Nr. 82. Niedziela, 10. Kwietnia 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., poczta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Pan Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, poruczył starszemu komisarzowi powiatowemu w Jarosławiu, Edwardowi bar. Brunickiemu, kierownictwo starostwa w Nisku.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanego urządzenia przejścia w poziomie w klm. 19·705 linii kolejowej Chodorów-Podwysokie, odbędzie się dnia 5 maja 1904 i rozpocznie o godzinie 9 minut 15 rano na miejscu w gminie Potok.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. pr. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Potoku, począwszy od dnia 14 kwietnia 1904 przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Rohatynie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7 kwietnia b. r. do l. 50.544 o weterynarno-policyjnych zarządzeniach co do wprowadzania świń z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, oraz z dnia 8 kwietnia b. r. do l. 41.575 o ustanowieniu stacyi kolejowej Lwów-Podzamcze-rzeźnia, stałą stacyą dla ładowania i wyładowywania zwierząt, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 kwietnia.

Obradujący w Norymberdze od dni kilku międzynarodowy kongres hygieny szkolnej żywo zajmuje szerokie koła nietylko pedagogów i hygienistów.

Niestosunkowo szybki rozwój oswiaty; ogólna, aż do dna społeczeństw wnikająca żądza jej zdobycia, zastała teren za mało przysposobiony. Temu przypisać należy fakt, iż pomimo wszelkich wysiłków nie udało się dotąd różnych sprzecznych wymagań do należytej przyprowadzić harmonii.

Niegdyś w cienistych gajach Akademii mistrz Platon garstką uczniów otoczony nie przeczuwał nawet tych trosk, jakie zawisły nad głową dzisiejszej pedagogii. Ale też wówczas wiedza nie była jeszcze ujęta w żadne systemy, a do jej zdobycia przypuszczały stosunki społeczne nieliczną tylko rzeszę wybrańców. I nie śniło się nikomu, iżby przyjść mogły czasy, gdy będzie się zewsząd słyszało narzekania na przeciążenie młodzieży i kiedy zawodowi dopiero znawcy zbierać się będą musieli dla obmyślenia środków, za pomocą których nabycia potrzebnej sumy wiadomości nie opłacałoby się ujmą na zdrowiu młodych pokoleń.

Ta Platońska Akademia zmartwychwstaje znowu w wyobraźni dzisiejszych krzewicieli oświaty, jako ideał — niedościgniony, co prawda, ale wskazujący przynajmniej drogę do wybrnięcia z labiryntu systemów i norm szkolnych. Pogodzić nauczanie z potrzebami wieku młodzieńczego — oto hasło, do którego dąży dzisiejsza szkoła, sama uznając, że potrzebuje reformy.

Zadanie jest wszakże niełatwe. Coraz wyższy rozkwit cywilizacyi pociąga za sobą nieodzownie rozszerzenie programu nauk. To, co dawniej przydać się mogło tylko jednostkom, dzisiaj nieodzownem jest już dla każdego. Podniósł się ogromnie ogólny poziom pojęć, a ponieważ szkoła stać musi nad poziomem, zatem i jej wymagania musiały urość. Kształcić ma ona inteligencyę, a zarazem zasilać umysły owocami tych zdobyczy wiedzy, bez których człowiek nowoczesny nie dałby sobie rady. Rozwój społeczny i rozwój techniki wszedł na zupełnie nowe tory — nie może więc nauka dusić się w ciasnych ramach dawnej doby, kiedy znajomość czterech zasadniczych działań rachunkowych i podstaw ortografii dawała już patent na człowieka wykształconego. Nie idzie tu zresztą o sam moralny sukces. Urosła skala wymagań także w życiu praktycznem — i nikt wymaganiom tym sprostać nie potrafi bez szkoły. Ona dopiero otwiera wstęp do wszystkich zawodów — do tych nawet, które dawniej pozostawały w ręku ludzi o zgoła niewykształconym umyśle.

Dla tego musiał rozszerzyć się program nauki i dlatego szkoła nowożytna — niemal na całym świecie — jęczy formalnie pod naciskiem anormalnego wzrostu frekwencyi.

A możnaby łatwiej usunąć wynikające stąd ujemne skutki, gdyby w grę nie wchodził jeszcze jeden czynnik w wysokim stopniu utrudniający misyę nauczycielską: wyczerpująca i coraz bardziej zaostrzająca się walka o chleb, o prawo egzystencyi, nadwątliła fizyczne siły ludności. To, co mówi się o powszechnej degeneracyi nie jest czczym frazesem. Człowiek, jako *species*, przechodzi za dni naszych ciężkie przesilenie; być może, iż wyłoni się zeń istota na szkodliwe wpływy gorączkowego życia coraz odporniejsza, na razie jednak wpływy te tryumfują, a ich oddziaływanie objawia się w typowem charłactwie całych ludów, plemion, ba nawet ras.

Młoda generacya przychodzi do szkoły obciążona już skutkami tego stanu rzeczy, wątła, anemiczna, zbyt podniecona nerwowo, a za skąpo uzbrojona wytrzymałością w obec oczekujących ją trudów. I pedagogia staje na rozdrożu: z jednej strony musi ona baczyć, aby w pełnej mierze stało się zadość tym obowiązkom, które wkłada na nią dzisiejszy stan wiedzy i ustrój społeczny, z drugiej zaś strony z lękiem spogląda na przyszłość młodzieży powierzonej jej pieczy, — tej schorzałej, od urodzenia już zdenerwowanej młodzieży, która bystrością umysłową wzbija się może nad poziom dawnych pokoleń, ale nie ma ich wytrwałości, sumienności, nie ma wreszcie jej sił fizycznych i u progu samoistnego życia, w chwili, gdy potrzeba pełnej mocy ciała i ognistego za-

LISTY BERLIŃSKIE.

(Erotyczki. — Herminona v. Preuschen. — Marie Madeleine. — Dolorosa i Heliogabal. — Przegląd teatrów berlińskich. — Sudermann. — Beyerlein. — Hauptmann. — Bahr. — Fulda. — Schnitzler. — Heijermans. — Maeterlinck. — Wedekind. — Wilde. — Shaw.)

(Dokończenie).

Chorym, jak liryka, jest i dramat niemiecki. W długim szeregu nowości, które sceny berlińskie wystawiły w tym sezonie, nie masz ani jednej, którąby zdobyła sobie szczere i trwałe powodzenie dzięki istotnej wartości literackiej i zdrowej sile.

Sudermann, który po gwałtownej polemice, stoczonej z krytyką berlińską, wysuwał przez długi czas wystawienie nowej sztuki swej, obawiając się zemsty arystarchów nadsprejskich, poniósł jednak porażkę ze swym „Wichurą Sokratesem“. Nie była to bynajmniej sprawka krytyki, gdyż ta, widząc, że sztuka jest wyjątkowo słaba, skorzystała ze sposobności, by odegrać *le beau rôle*. Obeszła się z „Sokratesem“ z demonstracyjną pobłażliwością — a jednak po czternastu zaledwie przedstawieniach polityczna ta komedya zeszła z afisza, a Sudermann uciekł do Egiptu....

„Sokrates“ ustąpił w Lessingteatrze miejsca wojskowemu dramatowi Beyerleina „Capstrzyk“, jedynej w tym roku sztuce, która znalazła przynajmniej powodzenie kasowe. Lecz nie jest to bynajmniej tryumf literacki. Na siłę atrakcyjną „Capstrzyka“ złożyła się chwilowa moda utworów na tle wojskowem i rozgłos, który zdobył sobie Beyerlein powieścią „Jena czy Sedan“.

Teatr nadworny, Schauspielhaus, mimo, iż otrzymał nowego kierownika w osobie intendenta Hülsena, nie wystawił ani jednej sztuki, którąby się utrzymała na repertuarze, ani jednej, o której wartoby wspomnieć. Philippi, ulubiony dramaturg tej sceny, zsunął się w tegorocznej swej nowości niżej poziomu pani Birch-Pfeiffer.

Około Deutsches Theater grupuje się ciągle jeszcze grono najgłośniejszych dziś dramatopisarzy niemieckich: cóż, kiedy żaden z nich nie zdobył się na utwór, któryby wywarł choćby takie wrażenie, jak melodramatyczna „Monna Vanna“ Maeterlincka. Korowód tych nowości o słabem, sztucznie rozdmuchiwanem życiu, rozpoczął Hauptmann „Różą Bernd“. Nie brak w Berlinie krytyków, którzy każdą nową sztukę Hauptmanna witają jako nieśmiertelne arcydzieło. Jednak ta Małgorzata wiejska, mówiąca szląskiem narzeczem i kończąca na łonie policyi, tak bardzo nie na miejscu jest w teatrze literackim, że nawet zagorzali zwolennicy naturalizmu i *Heimatskunst* niechętnie tylko mówią o ostatnim płodzie Hauptmanna.

Najgłębszem bezsprzecznie dziełem, jakie widzieliśmy w tym sezonie, był „Mistrz“ Hermana Bahra: człowiek, który dzięki energii i silnej woli zostaje znakomitością medyczną, choć nie posiada dyplomu i nie przerywa poważnej, użytecznej pracy swej ani na chwilę, gdy mu żona ucieka z seladonem; słowem człowiek panujący nad życiem. Lecz jestto utwór surowy — mimo nagromadzonych w nim efektów humorystycznych — tak, że nie obudził żywszej sympatyi u publiczności.

I Fulda szczęśliwszym był w wyborze tematu, niż w jego opracowaniu. „Novella d'Andrea“, to pierwsza emancypantka: kobieta-doktor i profesor Wszechnicy w XIV. stuleciu. A uczona ta niewiasta dałaby chętnie całą wiedzę i sławę swą za wzajemność mężczyzny, którego kocha. Lecz ten, sam profesor, mając uczoności po uszy, przenosi nad nią wdzięczną gąskę. Czy ten romans uniwersytecki z XIV. w. jest symbolicznym? Czy zawsze tak się wieść będzie uczonym kobietom? Fulda tak twierdzi; lecz widzowie, bardziej sprzyjający emancypacyi kobiet, morału tego przyjąć nie chcą.

Artur Schnitzler, lubiony przez Wiedeńczyków, a i w Berlinie wielce już popularny, przesunął się tuż obok znakomitej sztuki, ilustrującej odwrotną stronę donżuanizmu. „Samotna droga“ — oto niezawodny koniec tych, którzy kroczyli przez życie jak bachanci, zrywając kwiaty zakazane. Ach, gdyby Schnitzler był poprzestał na tem, gdyby pokazał nam starość „Anatola“ w obrazku żywym, dowcipno-melancholijnym, jak poprzednie jego utwory! Lecz poecie miłości zachciało się napisać „wielką maszynę“, dramat pięcioaktowy. Na tem utknął. Siły jego nie starczą na utwór, wymagający silnej konstrukcyi i wielkich linij; motyl w orła przemienić się nie może.

Holenderczyk Heijermans nie przecenia sił swych: obraz jego fryzyjski „Ora et labora“, utrzymany jest w tych samych ciasnych granicach impresyonizmu naturalistycznego, jak pierwszy głośniejszy dramat jego, „Nadzieja“. Jeno, że te, rozwlekłe, kilkuaktowe sceny z życia wydziedziczonych, dziś już nie wywołują takiego zajęcia, jak przed dziesięciu laty. Od kiedy w kierunku noworomantycznym świat odkrył zapowiedź dramatu wielkiego, idealnego, wyczekiwanie ku niemu się zwróciło i żywsze budzi oklaski rzecz na pół poroniona o wyższym polocie, niż najstaranniejsze malowidło naturalistyczne.

Ten, po którym krytyka i publiczność spodziewają się spełnienia owej zapowiedzi, Maeterlinck, ciągle jeszcze nie zdobywa się na dzieło istotnie harmonijne i dojrzałe. Ostatnią z nowości „Deutsches Theater“ była świeżo napisana sztuka jego, „Cud św. Antoniego“. Legenda w szacie burleski; melancholijna filozofia życiowa, podana w formie niesmacznej farsy. Maeterlinck jako komedyopisarz rozczarował zupełnie.

Bardziej podobała się poważna legenda Maeterlincka, „Siostra Beatryx“, wystawiona w „Neues Theater“. Lecz i ten młodociany utwór poety belgijskiego, który oklaskują dzięki romantycznemu nastrojowi i efektom operowym, nie zasługuje bynajmniej na nazwę dramatu. Niema mowy o tem, by ta galaretka symboliczna utrzymała się w repertuarze, kiedy nawet „Pelleas i Melizanda“ znikło z afisza.

Najtrwalszym sukcesem połączonych teatrów „Neues“ i „Kleines Theater“ jest ciągle jeszcze zeszłoroczne „Na dnie“ Gorkijego. Ilość nowych sztuk, danych w tym sezonie przez dyrektora Reinharda jest bajeczna; tłómaczy się to nietylko zapałem młodego kierownika sceny, ale i brakiem prawdziwej atrakcyi. Lessing i Eurypides tryumfują, ale któż obok nich; który ze współczesnych autorów?

Widzieliśmy Wedekinda „Takiem jest życie“, sztukę noworomantyczną z podkładem filozoficznym, i wielką jest zasługa „Kleines Theater“, że ją wystawił: ale dziwaczność zabija ten utwór szczerego talentu. Zmartwychwstał też w „Neues Theater“ Oskar Wilde. Tragiczna jego jednoaktówka „Salome“, skąpana w gorącej namiętności, przyciąga smakoszów literackich, lecz zraża przeciętną publiczność teatralną, chorobliwą perwersyą. „Kobieta bez znaczenia“ zaledwie przez parę wieczorów ubawić mogła Berlińczyków paradoksalnym dowcipem Wildego, którym przemawiają wszystkie figury sztuki przestarzałej w technice. Postarano się więc o innego Anglika, który wziął po Wildem berło i bicz satyryka. Bernard Shaw, mało znany dotychczas na kontynencie, zajął przez chwilę złośliwą parodyą Napoleona („Der Schlachtenlenker“) i historyą cnotliwej pastorowej „Candida“, która wymyka się młodemu poecie w chwili, gdy pewny jest zdobyczy. Lecz i to były tylko bańki, które zamigotały niezwykłemi barwami i prysły.

I cóż zostało? Po tym całym szeregu premier — a wspomniałem tylko o najgłośniejszych — uczuwa się żal jeno, że tyle talentu, tyle wysiłków artystycznych wydano na migawki teatralne, że ta zbiorowa, międzynarodowa praca całego roku niemal nie pozostawi po sobie żadnego trwałego śladu.

Pocieszmy się myślą, że arcydzieła nie powstają corocznie.

Stwosz.

pału, gotowego walczyć ze wszelkiemi trudnościami — staje.... wyczerpana.

Ale niedość ubolewać. Takie złe zwalczone być musi — bo ono całej przyszłości zagraża. Jakoż czynniki powołane do kierownictwa oświatą nie patrzą na sprawę obojętnie. Kraj nasz specyalnie znajduje się w tem szczęśliwem położeniu, że zarząd oświaty pozostaje w ręku nietylko dzielnych pedagogów, lecz także gorliwych obywateli, którym dobro społeczeństwa leży przedewszystkiem na sercu. Temu też zawdzięczać należy, iż stosunki szkolne nie są u nas tak zatrważające, jak gdzieindziej. Ale to nie wystarcza. Instynkt samozachowawczy musi wstrząsnąć do głębi sumienie wszystkich społeczeństw i musi je zebrać, jak jedną rodzinę ku naprawie stosunków rozstrzygających poprostu o przyszłości świata. Muszą być obmyślone środki, za pomocą których wskrzeszoną zostanie równowaga pomiędzy intelektualnem i fizycznem wychowaniem młodzieży. Ogólne poczucie tej konieczności dobrą zdaje się być wróżbą. Jakoż kongres norymberski jest jednym z pocieszających objawów tego zwrotu i nic dziwnego, że tak powszechne wzbudził zajęcie.

Żywić wypada nadzieję, iż obrady jego nie będą bezowocne. Byle zbudować podwaliny pod uzdrowotnienie szkoły, byle w ruch wprawić tę tak ogólnie odczuwaną, ale bezwładną na razie ideę — a niezawodnie w dalszym ciągu potrafi ona wywalczyć sobie dość zdobyczy, by pierzchnęły obawy, jakie budzi dzisiejszy niepomyślny stan hygieny szkolnej.

Lwów 9 kwietnia.

W ostatnich dniach pojawiła się w kilku dziennikach wiadomość, że Namiestnictwo wydało w sprawie wychodźtwa za pracą do Niemiec okólnik do starostw, w którym miało być zaznaczone, że robotnicy ze stron wschodnich kraju nie mogą liczyć na zarobek w Niemczech, jako żywioł traktujący pracę opieszale.

W obec tego musimy sprostować tę wiadomość i zaznaczyć, że okólnik Namiestnictwa został wydany w skutek relacyi ze stron kompetentnych, że znaczna ilość robotników ze wschodniej części kraju, wyruszyła za granicę, ulegając namowom niesumiennych agentów bez upewnienia, że znajdzie tam zarobek.

Następstwem tego było, że kilkaset ludzi, nie znalazłszy zarobku, popadło w ciężką nędzę. Ci robotnicy musieli za interwencyą władzy być do domu odesłani. — Namiestnictwo poleciło tedy zwrócić uwagę wszystkich gmin, że w tym roku popyt za robotnikami w Niemczech nie jest większym, niż dawniej i ostrzedz przed lekkomyślnym wyjazdem.

Zarazem poleciło Namiestnictwo starostwom, aby z całą stanowczością wystąpiły przeciw nieuprawnionym agentom i bałamucącym lud agitatorom.

Z tego się okazuje, że Namiestnictwo mając na oku wyłącznie dobro ludu wiejskiego, bynajmniej nie występowało przeciw wyjazdowi robotników, którym kontrakt zapewniał utrzymanie w Niemczech i nie robiło żadnej różnicy między robotnikami polskimi i ruskimi, a wspomniany okólnik zgoła nie zawiera żadnej wzmianki o jakoby gorszej kwalifikacyi tych ostatnich.

Zjazd Ministrów w Abbazii.

Dzisiejszemu zjazdowi w Abbazii Ministrów hr. Gołuchowskiego i Tittoniego przyznają powszechnie doniosłe polityczne znaczenie. Zajmująca się nim przedewszystkiem prasa włoska, która w swej większości upatruje w osobistem zetknięciu się kierowników polityki zagranicznej dwóch sąsiednich związanych sojuszem mocarstw nową rękojmię pokoju, a zarazem widomy znak istniejącej spójni między państwami, które podjęły się misyi utrzymania *status quo* na półwyspie Bałkańskim i obecnej równowagi europejskiej. Prasa włoska wyraża również nadzieję, że zjazd przyczyni się do załatwienia bieżących kwestyj ekonomicznych w sposób, który zadowoli obie strony.

(Telegramy).

Wenecya, 9 kwietnia. Minister Tittoni odjechał wczoraj o g. 2·30 po południu na okręcie „Dogali“ do Abbazii.

Abbazia, 9 kwietnia. Włoski okręt wojenny „Dogali“ na którym odbywa podróż minister Tittoni, przybył do Abbazii o godzinie 2 rano. O godzinie 9 rano udał się radca sekcyjny br. Gagern z polecenia hr. Gołuchowskiego na pokład okrętu, aby powitać włoskiego ministra. O godzinie 10 przed południem pojechał minister Tittoni wraz z włoskim ambasadorem w Wiedniu ks. Avarny do willi „Flory“, aby złożyć wizytę P. Ministrowi hr. Gołuchowskiemu.

Berlin, 9 kwietnia. *Nazional Zeitung* pisząc o zjeździe Ministrów spraw zagranicznych: hr. Gołuchowskiego i Tittoniego w Abbazii, powiada, że fakt ten w połączeniu z niedawnemi odwiedzinami cesarza Wilhelma w Neapolu stanowi nowy dowód, że trójprzymierze opiera się na trwałych podstawach i że nieporozumienia wybuchłe za czasów Zanardellego w skutek irredentystycznych agitacyi wśród Włochów austryackich, ustąpiły obecnie szczeremu zaufaniu i stosunkom prawdziwie przyjaznym pomiędzy Włochami a Austro-Węgrami.

KORESPONDENCYE

Rzym, 6 kwietnia.

(Papież przy telefonie).

Przy sposobności Świąt Wielkanocnych Pius X. wyraził życzenie przesłania telefonicznie powinszowań nowemu patryarsze weneckiemu arcybiskupowi Cavallari, który objął po dzisiejszym Papieżu katedrę św. Marka. Pius X. kazał też listownie uprzedzić patryarchę, że punkt o dwunastej godzinie w Wielką niedzielę telefonować będzie do niego z pałacu Apostolskiego. Arcybiskup Cavallari czekał więc o tej godzinie przy telefonie i rzeczywiście dzwonek dał sygnał w pałacu patryarszym w Wenecyi. Patryarcha wymienił życzenia wesołych Świąt z Papieżem, słyszał wyraźnie jego głos i wreszcie błogosławieństwo udzielone całej Wenecyi. W jednej chwili nie usłyszał już głosu Papieża, a natomiast odezwał się głos telefonistki będącej na służbie przy telefonach, która go zawiadomiła słowy: Ten Pan z Rzymu już odszedł od telefonu.... *D.*

Z Warszawy.

(Zmiana na posadzie oberpolicmajstra miasta Warszawy. — Wyjaśnienie sprawy rewizyi w kantorze *Kraju*).

Dotychczasowy oberpolicmajster generał Lichaczew podał się do dymisyi, która zresztą od dość dawna spodziewana i oczekiwana, została natychmiast przyjęta. Stanowisko jego i tak silnie zachwiane, stało się wprost niemożliwem od czasu znanej, a głośnej awantury nieszczęsnego hr. Dąmbskiego, który w przystępie szału prażył publiczność z balkonu przez kilkanaście godzin z dubeltówki i rewolweru, zabiwszy dwie, a poraniwszy dwadzieścia kilka osób, przyczem policya okazała się bezsilną, i zupełnie obowiązków swych nierozumiejącą. Ale wypadek ten był jedynie kroplą wody, która przelała kielich, napełniający się już od dawna. Generał Lichaczew nie pozostawia po sobie pochlebnych wspomnień, jako stróż porządku i bezpieczeństwa publicznego. Policya za jego rządów zdezorganizowała się ostatecznie. Nożownicy i wszelkiego rodzaju ciemne indywidua grasowały bezkarnie, nie tylko po zaułkach i przedmieściach, ale w środku miasta. Drobne nieporządki uliczne, których policya uśmierzyć ani im przeszkodzić nie umiała, rosły do rozmiarów nadzwyczajnych, a przedymane niepotrzebnie do znaczenia politycznego, uspakajane bywały dopiero za niepotrzebnem wdaniem się kozactwa i wojska.

Zmiana szefa policyi bywa kwestyą czysto lokalną, drugorzędnego na pozór znaczenia. Dla Warszawy samej jest to jednak rzecz nader ważna. Miasto coraz większe, rosnące jak na drożdżach, tak co do ilości mieszkańców jak rozległości, potrzebuje silnej, dobrze zorganizowanej policyi i sprężystego jej szefa.

Czy takim będzie pan von Nolken? i w ogóle kim on jest? nie wiele wiadomo. Podobno jest on bogaty i ma własne dobra w gubernii mohylewskiej. Jak samo nazwisko dowodzi, jest on z pochodzenia Niemcem z prowincyi nadbałtyckich.

Przed tygodniem rozeszła się wieść o rewizyi, jaka się odbyć miała w warszawskiej filii petersburskiego *Kraju*. Wiadomość ta, powtórzona przez całą niemal polską prasę zagraniczną, wymaga pewnego rodzaju wyjaśnienia. Najpierw rewizyi samej nie dokonała żandarmerya, ale tak zwana „Ochrana“. Następnie rewizya sama, choć istotnie odbyta w tutejszej filii *Kraju*, nie tyczyła się wcale redakcyi, tylko jednej ze współpracowniczek administracyi tego pisma, panny S., niedawno wypuszczonej na wolność z cytadeli, gdzie siedziała około sześciu tygodni. Panna S. zamieszaną była w sprawę tak zw. „Oświaty ludowej“.

Po rewizyi jaka się odbyła wówczas i w jej mieszkaniu, kiedy ją aresztowano, urządzono znów nagle i niespodzianie rewizyę w kantorze *Kraju*. „Zbrodnia“ panny S. nie musiała być wielka, skoro ją wypuszczono na wolność za kaucyą stu rubli.

Prasa centrowa i Polacy.

Przed mniej więcej tygodniem zaprzeczono wiadomości podanej przez *Dziennik Berliński*, jakoby związek niemieckiej prasy katolickiej na zebraniu, odbytem w Berlinie, oświadczył się za zerwaniem wszelkich stosunków pomiędzy stronnictwem centrum a Kołem polskiem. Obecnie z ogłoszonego świeżo sprawozdania tego związku, dowiadujemy się, że przed ogólnem zebraniem odbyło się poufne posiedzenie „w ściślejszem kółku bliżej sprawą polską zainteresowanych członków stronnictwa“, którego rezultatem były następujące na pełnem zebraniu jednogłośnie przyjęte rezolucye:

1. Energiczne popieranie słusznych interesów polskiej ludności, zwłaszcza polskich katolików, pozostanie i nadal obowiązkiem prasy centrowej.

2. Żądanie obrony języka polskiego i obyczajów narodowych, oraz żądanie równouprawnienia polskiej ludności na Górnym Szląsku pod względnem ekonomicznym i politycznym uznajemy za słuszne i uprawnione, ale potępiamy i zwalczamy wzniecanie wychodzącego po za ten zakres narodowo polskiego ruchu na Górnym Szląsku.

3. W dyskusyi publicznej należy Górny Szląsk ile możności odłączać od właściwych polskich okolic.

4. W obec polityków polskich, którzy teraz są u steru, należy zachować chłodną postawę.

5. Nieunikniona polemika dziennikarska powinna i nadal odbywać się w tonie spokojnym, oraz ściśle rzeczowym; unikać należy wzbudzania namiętności.

6. Popierać należy wedle sił wśród ludności polskiej socyalno-polityczną oświatę i organizacyę.

Poprzednio miał na walnem zebraniu referat „o kwestyi polskiej“ publicysta p. Nienkemper, który — według słów sprawozdania — „przedstawił rozwój polityki polskiej, przewagę radykalizmu we frakcyi polskiej i w całem publicznem życiu polskiej ludności, obecną niemoc umiarkowanych i w duchu Kościoła usposobionych żywiołów, wypowiedzenie wojny centrum oraz korzyści, jakie odnoszą hakatyzm i socyalna demokracya z radykalnej polskiej polityki“.

Zdaniem referatu uleczenie choroby jaką społeczeństwo polskie obecnie przechodzi może tylko z wewnątrz nastąpić. Centrum winno jak dotychczas tak i nadal mimo wszelkich fałszywych i wrogich kroków dopełnić swego obowiązku w obronie prawa, wolności i interesów katolickich, ale potem musi spokojnie oczekiwać wyniku ewolucyi, jaka się w społeczeństwie polskiem odbywa.

Francusko-angielska
umowa kolonialna.

(Telegramy).

Londyn, 9 kwietnia. Wczoraj podpisana została tutaj francusko-angielska umowa kolonialna.

27)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JAPONIA DZISIEJSZA.

(Z NOTATEK PODRÓŻNIKA).

(Ciąg dalszy).

Wielką przeszkodę w tych koniecznych przekształceniach stanowi mała własność. Grunta w Japonii są ogromnie rozdrobnione. Za starych czasów feudalnych, po za obrębem wielkich majątków *daïmiów*, ziemia należała do tych, którzy ją cząstkowo uprawiali. Jakże więc wieśniak był by w stanie zakupić ze swego małego kawałeczka ziemi, zwierzęta i maszyny potrzebne do uprawy roli: po prostu środków mu brakło, tak samo, jak przestrzeni. Gdyby przynajmniej grunta leżały obok siebie, ale gdzie tam! — były to małe parcele rozrzucone tu i ówdzie, zależnie od kaprysu gruntu, lub też działów spadkowych.

Do 1873 roku cesarz był jedynym właścicielem wszystkich ziem w Japonii. Osoby prywatne miały tylko prawo stałego użytkowania gruntu, którego nie wolno im było sprzedawać. Od tej pory, wyszła ustawa uprawniająca własność prywatną i dozwalająca sprzedawać pola ryżowe. Trzydzieści lat upłynęło od reformy politycznej, a już większa część drobnych właścicieli znajdując się w kłopotach pieniężnych, obciąża hipotekę swoich własności, a nawet bywa zmuszona je sprzedawać, żeby zaspokoić potrzeby codziennego życia lub swoje wybryki. Owe „wybryki“ stwierdzone rządowym dokumentem, są skutkiem demoralizacyi, którą wywołało po wsiach dążenie do życia nad stan i nieumiejętności wyszukania środków pomnożenia dochodów. Wzmagająca się konkurencya wielkich posiadłości stała się później przyczyną coraz większej ruiny włościan.

Szybki upadek drobnej własności i powstawanie ferm — fermerzy bowiem stanowią dwie piąte ogólnej ludności rolnej — musi wywołać ważne następstwa polityczne, ponieważ przy obecnym ustroju cenzusowym zmniejsza liczbę głosujących. Czy to posłuży przynajmniej do rozwiązania trudności ekonomicznych? — Czy nagłe skupienie wielkich posiadłości wywrze przynajmniej ten korzystny skutek, że ułatwi przeprowadzenie zmian technicznych w rolnictwie japońskiem.

Można by to przypuszczać, a tymczasem inaczej się dzieje. Przedewszystkiem, wielka własność w Japonii nie obowiązuje do wielkiej kultury. Bogacz, który przyłącza stopniowo do swojej posiadłości grunta sąsiadów, bierze ich zwykle za swoich dzierżawców i tak, zamiast wielu drobnych posiadłości, tworzy się wiele ferm. Pozostaje więc wszystko tak, jak było, z tą różnicą, że dawni właściciele, przemienieni na dzierżawców na gruntach, które do nich należały, nie pracują już z tak wytrwałą cierpliwością, z takim zapałem, około ziemi, która już do nich przestała należeć.

Zdaje się, że rząd będzie musiał wmieszać się w te sprawy. Rząd jedynie będzie mógł przedsięwziąć metodyczny podział granic w każdej prowincyi, i jeżeli to okaże się możliwem, skupić w jedną posiadłość ziemie należące do wielu właścicieli. Rząd tylko będzie w stanie przezwyciężyć opór ze strony ludności. Ta zamiana gruntów dotyka interesów tysiąca osób; jakże trudno będzie zmusić każdego, aby przyjął to, co mu dają w zamian! — Wieśniak japoński z wielkim przymusem ustąpi z nic nieznaczącego kawałka ziemi, na którym wznosi się wielkie, święte drzewo, ocieniające jego bożki czczone w rodzinie, a cóż dopiero, jeżeli tam spoczywają prochy jego przodków! — Owa tradycyjność i cześć religijna doprowadzona do ostatnich granic, były przyczyną zmarnowania najpiękniejszych gruntów w Japonii; nowy podział przymnoży ziemi wszystkim.

Nowy rząd japoński rozpoczął już rewizyę i regulacyę granic posiadłości. Regulacya ta staje się obowiązkową w każdej prowincyi, w której godzą się na nią dwie trzecie właścicieli, posiadających więcej niż dwie trzecie ogólnej ilości gruntów. Za lat kilka wsie japońskie będą zupełnie inaczej wyglądać, a jednocześnie będzie to pierwszy krok na drodze racyonalnej uprawy ziemi.

Jest jeszcze jedna rzecz do zrobienia, która także tylko od rządu zależy. Ludność rolnicza pozostaje w opłakanym stanie materyalnym; chcąc poprawić te stosunki, trzeba, żeby kapitały były dostępne dla drobnych właścicieli. W tym przypadku rząd tylko może ustanowić prawa i dać własną organizacyę. W Japonii istnieją dwa rodzaje syndykatów rolniczych: handlowy i wytwórczy. Pierwsze odnoszą się wyłącznie do produkcyi herbaty i przędzalni jedwabiu. Rola ich polega na ułatwianiu tranzakcyi pomiędzy wytwórcą a przemysłowcem i zapewnieniu uczciwości targu. W 1897 roku statuty zostały przerobione: w każdym obwodzie należenie do syndykatu staje się obowiązkowe jeżeli mieszka w nim cztery piąte członków danej profesyi.

Syndykaty wytwórcze mają na celu ułatwianie małym właścicielom nabywania narzędzi rolniczych i nawozów zbyt kosztownych dla jednostek i zorganizowanie korzystnej sprzedaży produktów. Większa część tych syndykatów zakłada również towarzystwa oszczędności i wzajemnego kredytu.

Państwo podtrzymuje stowarzyszenia prywatne, łącząc i regulując jednocześnie usiłowania ogółu. Zakłada szkoły, laboratorya, pola doświadczalne, ogłasza konkursy — za nim się zdobędzie na zorganizowanie wzajemnego kredytu. Centralny budżet ministerstwa rolnictwa przechodzi dwa i pół miliony franków. Państwo także ogłasza surowe prawa przeciw fałszerzom herbaty, kompromitującym postępy narodowych produkcyj i ściga podrabiaczy nawozów, nadużywających zaufania rolników i utrwalających w ten sposób odwieczną rutynę, przeciw której toczy się obecnie walka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Paryż, 9 kwietnia. *Temps* ogłasza wyciągi z umowy francusko-angielskiej. Prócz znanych już punktów należy podnieść, że według umowy stan polityczny w Egipcie i w Marokku nie dozna żadnej zmiany. Francya nie będzie przeszkadzała angielskiej akcyi w Egipcie, a Anglia przyznaje Francyi prawo kontrolowania spraw marokkańskich i dopomagania rządowi marokkańskiemu przy reformie administracyi wewnętrznej, skarbowości i armii. Anglia przystępuje do ugody z r. 1888 w sprawie neutralności kanału suezkiego. Anglia w Egipcie a Francya w Marokku mają czuwać nad tem, aby wielkie przedsiębiorstwa pozostały w ręku tych państw. Co się tyczy Madagaskaru Anglia cofa swój protest przeciw tamtejszej taryfie cłowej. Oba państwa przyrzekają sobie wzajemną pomoc w przeprowadzeniu powyższej umowy.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Są już autentyczne wiadomości o rossyjskich siłach zbrojnych na prawym brzegu rzeki Jalu. Znajduje się tutaj tylko trzecia wschodnio-syberyjska brygada strzelców w sile 12 batalionów piechoty, brygady kawaleryi i brygady artyleryi. Wojska te, licząće mniej więcej 15.000 ludzi, stoją pod komendą generał-majora Kastelińskiego.

Japończycy obecnie energicznie pracują około umocnienia swoich pozycyj na południowym brzegu Jalu. Ciągle też nadjeżdżają przewozowe okręty z wojskiem. — Okręty te muszą przy tem ogromnie uważnie sterować, ponieważ pewną jest rzeczą, że Rossyanie ujście rzeki zamknęli za pomocą podwodnych min dynamitowych.

* * *

(Depesze otrzymane dzisiaj w nocy.)

Petersburg. *(Rossyjska Agencya tel.)* donosi z Portu Arthura z dnia 7 kwietnia. W rejonie panuje spokój. Ludność miasta przygotowuje się do obchodu świąt wielkanocnych (wedle obrządku greckiego). W pochmurnych, bezksiężycowych nocach oczekiwany jest atak nieprzyjaciela.

Petersburg. *(Rossyjska Agencya telegraficzna).* Generał baron Stackelberg i szef intendentury armii mandżurskiej generał Sabienin udają się w najbliższym czasie do Azyi Wschodniej.

Szangaj. *(Biuro Reutera).* Wicekról Nankinu postanowił zwiększyć fortyfikacye nad rzeką Jongcze i wzmocnić załogę zapomocą wojska, wyćwiczonego po europejsku.

* * *

Piszą z Warszawy:

Oprócz powołanych do służby w armii czynnej na Dalekim Wschodzie 65 lekarzy z warszawskiego okręgu wojskowego i przeważnie z Warszawy, zawezwano jeszcze na Daleki Wschód z okręgu tutejszego 20 lekarzy, należących do zapasu armii, przeważnie z miast prowincyonalnych, którzy obecnie dojeżdżają już do miejsca swego pierwszego przeznaczenia, mianowicie do Omska.

Ogółem więc wyjechało dotąd 85 lekarzy.

Nadto obecnie wezwano około 10 lekarzy zapasowych do wyjazdu, a to dla zastąpienia chorych lub tych, którzy z różnych powodów nie mogli byli wyjechać w partyach poprzednich.

Nowopowołani lekarze przeznaczeni są do uzupełnienia liczby całego powołania z warszawskiego okręgu wojskowego.

* * *

Panmongolizm.

Pastor Karol Munziger, który 6 lat przebył w Japonii w roli misyonarza i poświęcał się badaniu języka, literatury i historyi tego kraju, wydał dzieło p. t. „Japonia i Japończycy“. Ostatni rozdział swego dzieła poświęcił autor uczuciom patryotycznym Japończyków, japońskiemu imperyalizmowi i panmongolizmowi.

Chociaż Japończycy pochodzą od różnych szczepów — twierdzi dr. Munziger — jednakże obecnie stanowią jednolity i ścisły naród. Poczucie narodowe, jest wśród nich rozbudzone w najwyższym stopniu, tak, że cały naród stanowi, jak gdyby jedną wielką rodzinę. Na indywidualizm i partykularyzm w Japonii niema miejsca, gdyż idea ojczyzny wszechwładnie panuje nad umysłami. Pomyślność wielkiej całości, jest celem dążeń każdej jednostki.

Jedyną treścią narodowej religii, jest obowiązek względem ojczyzny. Dla dobra ojczyzny wolno jest używać wszelkich środków. Wolno uciekać się do szpiegostwa, posiłkować się trucizną, sztyletem, wolno dopuszczać się zdrady, zabójstwa, słowem wszystkiego i największe przestępstwo staje się cnotą, jeśli popełnionem było dla dobra kraju. We krwi posiada każdy Japończyk, potężną dozę machiawelizmu. Przed 15 laty, minister oświaty Mori, zaproponował zarzucenie japońskiego języka, jako bardzo trudnego i używanie angielskiego, jako języka, którym wszędzie mówią. Za to zabitym został przez jednego patryotę w świątyni, pod pretekstem, że minister wszedł z laską w ręku i tem ubliżył powadze świątyni. Potem zabójca sam odebrał sobie życie. Mogiła jego jest dotąd przedmiotem ogólnej czci. Dążą do niej pielgrzymi, lud stale składa na niej kwiaty i pali wonne zioła. Mogiła zaś Mori, wybitnego dygnitarza, jest zupełnie zaniedbaną, tylko dla tego, że człowiek ten przyznawał pierwszeństwo cudzoziemskiemu językowi przed ojczystym.

Miłość ojczyzny wywołuje niekiedy zupełnie nie dające się przewidzieć skutki. Tak n. p. podczas wojny chińskiej, wielu patryotów pozbawiło się dobrowolnie życia, jedynie dlatego, że nie mogli uczestniczyć w wojnie.

Pewien oficer w Jeddo w 1891 roku, rozpruł sobie brzuch dlatego tylko, że nie znalazł posłuchu w swych nawoływaniach do wojny z Rossyą. „Harakiri“, wykonał on na mogile swych przodków, licząc, że postępkiem swym silniej przemówi do przekonania ziomków, niż słowami.

Munziger dowodzi, że Japonia nigdy nie może być zagarniętą przez żadne obce mocarstwo. Twierdzi on, że wszystkie dotychczasowe europejskie wojny, byłyby zabawą dziecinną, w obec tych okropności jakie działyby się w Japonii, gdyby wtargnęły do niej wrogie wojska. Przed zawładnięciem Japonią, zdobywca musiałby wyciąć wszystkich, aż do ostatniego, Japończyków.

Obecnie uważają Japończycy wyspy swoje za zbyt małe. Marzą o wielkiej Japonii, do której przedewszystkiem chcą włączyć Koreę.

Dlatego to zajęcie Mandżuryi przez Rossyę, wywołało takie olbrzymie wrzenie wśród Japończyków. Mniemali oni, że wnet po zajęciu Mandżuryi, zawładnie Rossya i Koreę.

Wojna obecna powstała z pobudek politycznych i handlowych i nie można jej uważać za wybuch rasowej nienawiści. — Chińczycy posiadają mało wojowniczego ducha i wątpliwem jest, czy uda się Japonii uczynić z Chin potężną wojenną siłę. Dla tego to, wypowiedziane przed kilku laty, przez wybitnego japońskiego męża stanu, Okumę, proroctwo, że Japonia w połowie XX. stulecia stoczy w stepach Azyi Środkowej wielką walkę z Europą o panowanie nad światem, uważać należy za utopię. Japonia dąży oczywiście do odległych celów, ale zawsze trzyma się w granicach możliwości. Japończycy uważają siebie za opatrznościowych wodzów rasy żółtej i dla tego nigdy nie pozwolą na podział Chin, jako największego państwa rasy żółtej. Pragną oni panować nad Wschodem, ale o panowaniu nad światem rozsądni politycy japońscy nigdy nawet nie marzą. Jak bliskimi są sobie różne narody rasy żółtej, dowodzi naprzód to, że Europejczyk bardzo nawet długo zamieszkujący na Wschodzie nie odróżni Japończyka od Chińczyka, jeśli obaj są jednakowo odziani. Swymi obyczajami, językiem i literaturą, należą oni do jednego i tego samego kulturalnego typu.

W przyszłości Europie wypadnie liczyć się z Japonią, jako z potężną moralną, umysłową, ekonomiczną i polityczna jednostką na Wschodzie.

Historya ze sprawą Japonii wzbogaca się nowym czynnikiem — panmongolizmem.

Odgadnąć przyszłość panmongolizmu, obecnie jest absolutnie niemożliwem.

KRONIKA

Lwów, 9 kwietnia.

— **Henryk Sienkiewicz** zagości na scenie lwowskiej podczas wieczoru, ofiarowanego przez dyrekcyę teatru na rzecz wdów i sierót po dziennikarzach polskich. Jedno z arcydzieł autora „Trylogii“, wykończony w każdym szczególe najmisterniej drobiazg „Na Olimpie“, odczyta wyborny deklamator p. Józef Chmieliński. Równocześnie w odpowiednich ramach, pomysłu niestrudzonego i wysoko cenionego inspektora i dekoratora sceny naszej, p. Stanisława Jasieńskiego, zmieniać się będą odpowiednio do odczytywanego tekstu, obrazy z żywych osób, ilustrowane przepiękną muzyką p. K. Gorskiego z Charkowa. Słowem, wszystkie czynniki złożą się tutaj na całość nadzwyczaj artystyczną, która — jako nowość we Lwowie — spotka się z ogólnym poklaskiem.

O innych niespodziankach tego wieczoru, doniesiemy w najbliższych dniach. Dzisiaj powiedzieć jeno możemy, że warto się pospieszyć z zapewnieniem sobie miejsc w widowni.

— **Na pomnik Mickiewicza.** Młodzież gimnazyalna odłożyła swój wieczorek deklamacyjno-wokalny, zapowiedziany na dzisiaj w sali Stowarzyszenia „Gwiazda“, na dzień jutrzejszy. Piękna myśl młodzieży powiększenia funduszów pomnika Wieszcza, zasługuje na jaknajgorętsze poparcie.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa dziennikarzy polskich odbędzie się jutro, w niedzielę, o godzinie 9 rano w sali Kasyna miej-

---

16)

ADAM KRECHOWIECKI.

MROK.

POWIEŚĆ NA TLE HISTORYCZNEM XVII. W.
(Z CYKLU: „O TRON“).

IV.
(Ciąg dalszy).

Łyszczyński teraz szukał sposobu, iżby rozmowę znów na Betsala zwrócić. Tedy korzystając z przerwy, ozwał się:

— Do takiego sądu dopuścić nie lża... Trzeba użyć wszelakich sposobów...

— A no jakich? — porywczo przerwał Lubomirski. — Gdyby kanclerz Pac żył, to on miał wśród tych infuł wielkie poważanie i jedno jego słowo zaważyłoby wiele.... Mam ja rodzonego brata, Stanisława Herakliusza. Mąż to uczony, dzieła spisuje i chętnie z infułami gada... Ale on tak samo jak Brzostowski wykląłby mnie.... Byłem u niego i powiadam: Biskupy zgubić mnie chcą.... A on na to: „Słusznie czynią, boś występny jest“.... I jął mi czytać jakoweś swoje księgi moralne i pobożne, z których tylem zachował w pamięci: „Nic — pisze tam cny pan brat mój — nic nie należy zaniedbywać w karaniu występków, aby przez odkładanie karania nie rosły i przez sprawiedliwości odwłokę nie wzmacniały się“.... I gadajże tu z takim filozofem! Trzasnąłem drzwiami i poszedłem....

— A król Jegomość?

— Król? co król!... Własnemi zajęty, o cudzych sprawach nie myśli!...

— Gdyby tak jednak — wtrącił Łyszczyński — mieć kogoś, któryby mu to ustawicznie przypominał.... nie żaden dygnitarz, jeno taki, który posłuch ma i czynić to może bez ujmy dla siebie....

— Chyba O. Vota, — rzekł Lubomirski — ale ten Jezuita pierwszyby mnie w łyżce wody utopił....

— Ja też o nim nie myślę, — pośpiesznie dodał Kazimierz — lecz choćby taki Betsal, którego Wasza Miłość potężnym zwiesz.... Taki Żyd wszędy trafi i powie wszystko....

— Co też waść pleciesz! — przerwał Bokum: — to także medyator!.... A tożby hańba była!

Ale Lubomirski cale się nad tem zastanowił i, nie zważając na oburzenie cześnika, rzekł po chwili:

— Betsal.... Betsal.... I ja o tem myślałem.... Zwłaszcza przez królowe mógłby.... bo ona teraz bez niego kroku nie czyni.... Ale widzisz waćpan, ten Betsal, jakem już rzekł, na niepewnych nogach.... Nienawidzi go szlachta, oprócz owej gwardyi — i lada dzień zgubi....

— Gdyby jednak Wasza Miłość — wtrącił znów śpiesznie Łyszczyński — chciał owego Betsala przed grożącemi mu niebezpieczeństwy zasłonić.... to on pewnie wszelkiemi siłami wywdzięczyćby się starał....

Lubomirski wychylił puhar i zaśmiał się:

— Do gwardyi Betsalowej chyba nie wstąpię! Ale zasłonić go mogę.

— A niech go tam! — rzekł Bokum.

Ale Lubomirski ciągle się nad tem zastanawiał.

— To jest niezła myśl... — dodał po chwili. — Taki Betsal trafi wszędy, i nic mu nie przynosi ujmy — choćby go i za drzwi wyrzucono... On tam pewno i z pastorałami różne sprawy ma i gadać z nimi potrafi skutecznie.... Najgorsze jednak to, że król o niczem teraz myśleć nie chce, jeno o swoim Jakóbku.... i o koronie dla niego....

Do Bokuma się zwrócił:

— Słyszałeś, cześniku? Znowu teraz żenić go chcą i nie głupio, bo z owdowiałą margrabiną brandenburską, której korona polska się uśmiecha.... Niedarmo córka Bogusława Radziwiłła....

Łyszczyński porwał się zbladły.

— Córka Bogusława naszą królową! — krzyknął.

Marszałek zdumiony oczy na niego wytrzeszczył.

— A waćpana co ugryzło? — spytał i począł się śmiać.

— Cha! cha! pewnie jakieś rachunki dawne.... Bogusław moc ich zostawił.... Nie prawdaż?

— Tak! — odparł ponuro Kazimierz. — Na spłacenie ich piekła za mało....

Marszałek wstał, ujął go pod ramię i na bok odprowadził.

— Daruj, cześniku, — rzekł do Bokuma — ale ty do Sobieskich się mizdrzysz, to ci tego słuchać nie wypada, co ja panu Łyszczyńskiemu mam rzec....

I począł mu szeptać do ucha:

— Dobrze? — spytał w końcu. — Chceszli nam być pomocny przeciw córce Bogusława?

— Będę pomocny! — odparł stanowczo Kazimierz.

— Wiesz co waćpan! — rzekł teraz głośno marszałek: — widzę, żeś rzeczywiście roztropny. Jedź ze mną do Warszawy.... Ja nie wszędzie zajrzeć mogę.... i dopatrzyć.... Głupia szlachta mnie nie cierpi.... na moje księstwo sarka.... i biskupom przeciw mnie pomaga. Użyj waść swej wymowy, aby ją uśmierzyć.... Ja zaś, jeśli ów Betsal okaże się sposobnym, w opiekę go wezmę.... Mnie z Betsalem wprost nie wypada gadać, ale to waść uczynisz. Niech on pokaże co umie, jeżeli sława o jego wielkiej przemyślności nie kłamie.

Łyszczyński jednak zawahał się. On tak odwykł od gwarnego życia i wszelkich spraw stolicy! Ze wstrętem przypominał sobie swoje dawne dworskie dzieje za przeszłego jeszcze panowania. Ale w tymże momencie uczuł, że jeśli Betsalowi i Racheli pomocnym być ma, a zarazem dogodzić swojej zemście, to jeno uczynić to może, czepiając się tak możnego pana jak Lubomirski, który ze swej strony pomocy jego potrzebował.

Marszałek dostrzegł to wahanie i wnet dorzucił:

— Do mego dworu waćpana zaliczę.... Nie będzie ci zbywało na niczem. Niebawem pewnie zbierze się sejm... musi zebrać się, bo już głośno sarkają, że go od lat nie było, albowiem król Jegomość do *absolutum dominium* i utworzenia dynastyi dążąc, sejmu się lęka. Przeto sejm musi być, i zerwą się różne wichry. Waćpana swada i rozum na wiele wówczas przydać się mogą.... Masz waść liczne konneksye wśród szlachty?...

— Miałem dawniej.... A i teraz tu w Wilnie i na Litwie mam garstkę takich młodych, którzy za mną idą....

— Weź ich wszystkich! — żywo przerwał marszałek — dla mnie ich zbierz.... żałować nie będą.... Czasu sejmu niech za mną stoją. Wśród nich może jest który posłem ziemskim?

— Jest kilku, a między innymi krewniak mój, Szółkowski Jan, który jednak....

— No co?

— A no, rozmiłował się okrutnie w pannie Grothusównie, a że tam rodzic zrazu nie był temu chętny, więc pannę porwał....

— Swawolnik jest.... niecnota!.... — mruknął Bokum, coraz bardziej z tej rozmowy niekontent.

— Dobrze się sprawił! — zawołał Lubomirski — dzielny jest, tego mi waćpan daj....

— On także z biskupem Brzostowskim trudności ma. Chociaż Grothusówna po woli za nim poszła i chociaż rodzic już się teraz zgodził, a brat porwanej sam w tem porwaniu udział brał, jako najserdeczniejszy Szółkowskiego przyjaciel, zawzięty biskup exkomunikę na niego rzucił i o zdjęciu jej ani słuchać chce....

— Tem lepiej służyć mi będzie ów Szółkowski przeciw infułom — wtrącił Lubomirski. — Tedy go waćpan weź, a także owego Grothusa i ilu innych będziesz mógł, to bierz.... abyśmy na przyszłym sejmie huczek uczynić mogli.

Marszałek wstał i dorzucił:

— Na waćpana zaś liczę, jako wnet do Warszawy przybędziesz....

— Mam tu jeszcze rozliczne sprawy — zauważył Łyszczyński — i nie będę mógł rychlej niż za trzy albo cztery niedziele....

— Nie zwlekaj waść, — z naciskiem rzekł marszałek — iżby za późno nie było.... Oczekiwać będę waćpana z upragnieniem....

Kazimierz powstał i usiłował raz jeszcze sprawę Betsala poruszyć, wnet jednak spostrzegł, że marszałek, wpatrzony w przestrzeń, zgoła już tego nie słucha. Tedy począł się żegnać, ale Bokum widoczną okazał mu niechęć, ledwo głową skinąwszy w milczeniu. Lubomirski zaś raz jeszcze powtórzył:

— Przybywaj waść rychło....

Wychodząc, Kazimierz słyszał, jak cześnik litewski wyrzuty marszałkowi czynił, iż sojuszów nawet z Żydowinami szuka i przeciw królowi działać chce.

A marszałek odpowiadał szyderstwy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skiego. W razie braku kompletu następne walne zgromadzenie odbędzie się przy jakimkolwiek komplecie tego samego dnia o godzinie 10 przed południem.

— **Posagi.** W wielkiej sali gmachu sejmowego odbyło się onegdaj pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego p. Glidziuka, przy udziale delegata Namiestnictwa, sekretarza dr. Ambroziewicza, losowanie posagów po 571 K. z fundacyi posagowej Siemianowskich. Posagi otrzymały: Wiktorya Kęskówna z Myślenic, Eugenia Hucińska z Białej i Marya Sznajderówna z Jaworzna.

— **Jarmark przedświąteczny,** tak hojnie obesłany przez licznych ofiarodawców, przyniósł na rzecz Towarzystwa pań im. św. Salomei, opiekujących się najbiedniejszemi wdowami, czystego dochodu 1508 K. 12 h. Zarząd tej tak pożytecznej instytucyi składa za naszem pośrednictwem wszystkim ofiarodawcom gorące „Bóg zapłać“.

— **Letni rozkład jazdy na kolei elektrycznej.** Z dniem 16 b. m. rozpoczyna się letni rozkład jazdy na miejskiej kolei elektrycznej, wedle którego pierwsze wozy kolei elektrycznej wyjeżdżać będą ze stacyj końcowych o godzinie 6 rano, zaś opuszczać będą te stacye o godzinie 11 wieczorem. Na linii bocznej „Cerkiew św. Piotra i Pawła — cmentarz Łyczakowski“ kursować będzie stale jeden wóz od godziny 2 po południu do godziny 7 wieczorem.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. Eustachego ks. Sanguszki, odbędzie się we wtorek, dnia 12 b. m., o godzinie 11 przed południem w kościele OO. Karmelitów we Lwowie.

— **Pogrzeb ś. p. dr. Emanuela Roińskiego.** Przy niezwykle licznym udziale publiczności ze wszystkich sfer naszego miasta, odbyła się dziś przed południem eksportacya zwłok ś. p. dr. Emanuela Roińskiego, adwokata krajowego, b. długoletniego prezydenta Izby adwokackiej i członka Rady nadzorczej Banku krajowego, z domu żałoby przy ulicy Teatralnej l. 1 do kościoła archikatedralnego.

Po odprawieniu żałobnego nabożeństwa przez proboszcza katedry ks. Scherfa ruszył żałobny kondukt, około godziny 11 przed południem poprzedzony rydwanem, okrytym licznymi wieńcami od rodziny, kolegów i rozmaitych instytucyj, ku cmentarzowi Łyczakowskiemu.

Za trumną prócz najbliższej rodziny postępowali między innymi: b. Minister Filip Zaleski, hr. Siemieński-Lewicki, hr. Emil Potocki, prezydent miasta dr. Małachowski z wiceprezydentem p. Michalskim, liczne grono reprezentantów sfer sądowych i palestry, tudzież liczni znajomi i przyjaciele zmarłego.

Zwłoki złożono w grobowcu rodzinnym.

— **Pogrzeb** ś. p. Alfreda Elsnera, zastępcy dyrektora kolei państwowych we Lwowie, odbył się wczoraj po południu przy niezwykle licznym udziale publiczności.

Zwłoki spoczęły na cmentarzu Łyczakowskim.

— **Subwencyę** w kwocie 800 K. z fundacyi im. Maryi z hr. Gołejewskich-Czarkowskiej przyznał Wydział krajowy p. Franciszkowi Pelczarskiemu ze Lwowa na dalsze kształcenie się w zawodzie artystyczno-stolarskim w fabryce Kriegera w Paryżu.

— **Wspólne** święcone w Towarzystwie strzeleckiem odbędzie się jutro, w niedzielę o godzinie 12 w południe.

Nowe rokowania w sprawie tramwayu konnego. Przedsiębiorstwo, utrzymujące we Lwowie tramway konny, odniosło się do gminy z zapytaniem, czy trwa jeszcze zasadniczo w zamiarze wykupienia kolei konnej, albowiem kolej ta wymaga kosztownych inwestycyj, obliczonych na blisko 300.000 koron; w razie więc, gdyby gmina wyrzekła się zamiaru wykupienia kolei konnej, Towarzystwo tryesteńskie miałoby wolne ręce i przystąpiłoby w najbliższych miesiącach do owych koniecznych inwestycyj.

W obecności delegatów sekcyi finansowej, pp. dr. Byka, dr. Maryańskiego i dr. Rutowskiego, zajmowała się wczoraj tą kwestyą komisya elektryczna pod przewodnictwem prezydenta miasta.

Po obszernej dyskusyi i wyjaśnieniach finansowych syndyka Towarzystwa tryesteńskiego adw. dr. Tilla, uchwalono wybrać subkomitet z pp.: dr. Aschkenazego. dr. Ciesielskiego, dr. Maryańskiego i Schayera, który przeprowadzi badania ksiąg rachunkowych Towarzystwa tryesteńskiego, by się osobiście przekonać o stanie interesów i rentowności linij kolei konnej; do dni 14 subkomitet ten przedłoży komisyi elektrycznej swe zdanie. Gdyby okazało się, że raz ustalona przez Radę miejską maksymalna cena wykupna w kwocie 600.000 koron odpowiada wartości przedsiębiorstwa, natenczas komisya przystąpi do dalszych rokowań. W razie ujemnego wyniku, bez dalszej odwłoki przystąpi gmina do wdrożenia sporu o ustalenie prawa krzyżowania kolei konnej torami kolei elektrycznej.

— **W powrocie z Dalekiego Wschodu.** Wczoraj o godz. 2 minut 10 po południu (czas kolejowy) — jak to już donieśliśmy — przejechali przez dworzec „Podzamcze“ w kierunku do Podwołoczysk oficerowie załogi „Korejca“ i „Warjaga“, którzy po bitwie pod Czemulpo wsiadali się na statek francuski „Pascal“.

Nazwiska ich są: komendanci Bielajew i Zasuchin, oficerowie: Boelling, Bohrens, Schilling, Eglen, Fechzujewskij, Leboda, Leykse, Sołdakow, Flotow, Lewickij, Komow, Birilew, Bołdyrew, Frank, Baissnau, Denisow, Markiłow, Barontkow i doktor Merkuszew.

— **Dla dwóch rodzin,** Kapucińskich i Kiełbusiewiczów, pozostających w ogromnej nędzy, złożyli w administracyi *Gazety Lwowskiej*: p. M. Hołodyńska ze Lwowa 4 K., p. Michał R. 2 K.

△ **Znikł bez śladu.** Leon Bratro, zamieszkały przy ulicy Zielonej l. 5, doniósł dziś policyi, że znikł bez śladu ze Lwowa pupil jego, 11-letni Maryan Gorczyca. Gorczyca jest blondyn i ubrany był w popielate ubranie.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania pp. G., przy ul. Mochnackiego 29, skradziono wczoraj kilkanaście sztuk garderoby, wartości 400 K.

Zgubiono kartkę zastawniczą akcyj. Banku zastawniczego nr. 6391.

Do mieszkania kupca Mojżesza Seemana, przy ul. św. Łazarza, dostali się wczoraj w nocy niewyśledzeni dotąd sprawcy i skradli znaczną ilość bielizny, pościeli i garderoby.

P. S. K., zamieszkałemu przy ulicy Janowskiej l. 9 skradziono dziś rano z zamkniętego mieszkania kilkanaście sztuk garderoby.

† **Wacław Koszczyc Wołodźko** umarł wczoraj o godzinie 1 po południu w szpitalu lwowskim. Była to postać wysoce charakterystyczna, dobrze znana szczególniej w okolicy parku Stryjskiego, po którym codziennie do późnej nocy samotnie krążył zatopiony w myślach, otulony w czarny, wyszarzany paltot.

Jako oficer armii rossyjskiej opuszcza on w 1863 r. szeregi, by wstąpić do powstania. Potem emigruje do Turcyi, w której granicach przebywał jako inżynier po r. 1870. Przed laty 34 zjawia się we Lwowie i nie rozstaje się już z miastem naszem na czas dłuższy do dnia śmierci. Poświęca się literaturze pięknej, a dwie jego powieści „Wici wyroczne“ i „Wybrańcy losu“ zdobyły mu nawet stosunkowo szeroki rozgłos. Stopniowo opanowywała jego umysł melancholia, chorobliwa podejrzliwość, zwiększająca się z dniem każdym, odsuwała od ludzi, którzy ani przypuszczali, że w najbliższem ich sąsiedztwie inżynier i powieściopisarz cierpi prawdziwą nędzę. Ś. p. Wacław Walery Koszczyc Wołodźko drukował również swe praca pod pseudonimami Sahi-bej i Eweli-bej. Umarł w 73 roku życia. Pogrzeb w poniedziałek o godz. 4 po południu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: Franciszek Bereźański, właściciel fiakrów, w .. roku życia; — Jakób Friedrich, b. kupiec, w .. roku życia; — Marya Janina z Baarów Terlecka, żona em. starszego kontrolora podatkowego. w 47 roku życia; — Anna Wojcikiewicz, wdowa po majstrze szewskim, w 89 roku życia.

W Krakowie, Antoni Krygowski, em. dyrektor gimnazyum wadowickiego, w 80 roku życia.

W Zamościu, Leonard Głowiński, doktor medycyny, b. słuchacz Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **Pożar.** W nocy z 4 na 5 b. m. spłonęło w Chyrowie 11 gospodarstw. Ofiara płomieni padł także skład mebli Gottlicha Szkoda jest bardzo znaczna.

— **Długowieczność.** W Zamościu zmarła w tych dniach w 103 roku życia Cecylia z Dębickich Cieszkowska, matka budowniczego powiatowego.

— **Z Wiednia** telegrafują, że aresztowano tam wczoraj byłego kamerdynera króla Aleksandra serbskiego, Szwajcara Kocha, który był kamerdynerem u jednego z lekarzy i dopuścił się kradzieży. Koch był przy zamordowaniu króla i ucieki wówczas, zabrawszy z konaku rozmaite rzeczy.

— **Obiecująca młodzież.** Z Berna morawskiego donoszą, że aresztowano tam czterech uczniów szkół średnich, Niemców, podejrzanych o to, że przez dłuższy czas popełniali systematycznie kradzieże, a za uzyskane pienią dze zabawiali się w kawiarniach nocnych.

— **Wystawa** psów rasowych odbędzie się w czasie od 26—29 maja w Warszawie. Wystawa ma na celu popieranie hodowli psów rasowych, oraz ułatwienie myśliwym nabywania psów myśliwskich.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Medyolanu telegrafują: W odległości 30 klm. od Medyolanu wykoleił się pociąg osobowy, przyczem 20 wagonów uległo zniszczeniu. Transport wiedziony przez pociąg był tak cenny, iż szkoda wyrządzona wynosi około pół miliona lirów.

— **Tajemnicze morderstwo.** W dniu 31 z. m. w pobliżu Tyflisu został zamordowany generał rossyjski Dissowskij, wraz ze swoim służącym. Slad morderców zaginął.

— **Morderstwo i samobójstwo.** W jednym z hotelów w Norymberdze kandydat praw Wapper zastrzelił onegdaj swoją kochankę, kelnerkę z Saarbrücken, poczem zadusił jej półrocznego synka. Następnie, chcąc pozbawić się życia, strzelił do siebie, raniąc się śmiertelnie. Powód tego krwawego dramatu niewiadomy.

— **Nowe pismo kobiece.** W Paryżu zaczął wychodzić dwutygodnik poświęcony sprawom kobiecym p. t.: *La femme d'aujourd'hui* (Kobieta dzisiejsza). Pierwszy zeszyt zawiera między innymi artykuł Marcelego Prévosta o tem, co czytać mają młode dziewczęta, nadto artykuł pani Emilii Pardo-Bazan. „Kobiety rodziny Bonaparte“ przez Fryderyka Loliée, powieść Gypa. Pismo trzymane jest w tonie nowoczesnym, wszelako niezbyt radykalnym.

— **Heraldyka** gra wielką rolę w państwie mikada. Dwa są rodzaje herbów japońskich: herby rodzin szlacheckich, czyli „mondokoro“ i herby rodzinne, czyli „sziruszi“, które są bardzo rozpowszechnione; znaleźć je można nawet u prostych włościan, którzy usiłują swoje „sziruszi“ podnieść do znaczenia „mondokora“, by módz współzawodniczyć z arystokracyą. Sztuka heraldyczna datuje się w Japonii od XI w., a więc z epoki, gdy w Europie była jeszcze nieznana. Na herbach wyobrażone są rozmaite przedmioty: zwierzęta, rośliny, smoki, słońce, księżyc, gwiazdy, łuki, strzały, miecze i t. d. Herby japońskie są nadto znakami własności, t. j. oznaczają do kogo dany przedmiot należy; ztąd też umieszczane są na latarniach papierowych, na ubraniu służby, na meblach, książkach, klejnotach, parasolkach, a nawet na dachach domów. Stare podanie japońskie niesie, że heraldyka wynaleziona została przez bohatera czasów przedhistorycznych, niejakiego Yoritomo. Ścigany przez nieprzyjaciela, zawdzięczał uratowanie swoje gołębiom i uwiecznił następnie wspomnienie tych ptaków herbem.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: „Zmartwychwstanie“, sensacyjna sztuka hr. Lwa Tołstoja, daną będzie jutro, w niedzielę, jako popołudniowe przedstawienie, a w poniedziałek, po raz jedenasty „Eros i Psyche“. Sympatyczny ten utwór szturmem zdobył sobie powodzenie wśród naszej publiczności, która na każdem przedstawieniu tłumnie napełnia teatr.

„Nieporozumienie“, sztukę Gabryeli Zapolskiej, ogłasza repertuar po raz drugi we środę.

Ulubieniec lwowskiej publiczności „Posłaniec 6666“ danym będzie we wtorek po raz 29 z p. Feldmanem w roli kaprala Ratza.

Na przyszły tydzień przygotowuje dyrekcya wznowienie jednej z najbardziej lubionych operetek we Lwowie „Gejszę“. Obsada tej operetki w głównych rolach pozostaje prawie bez zmiany, tylko rolę Mimozy odśpiewa po raz pierwszy pna Tracikiewiczówna, która swymi występami w operze potrafiła sobie tak bardzo zaskarbić względy publiczności.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę po raz pierwszy, nowość, „Nieporozumienie“, sztuka w 4 aktach przez Gabryelę Zapolską.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz szósty „Zmartwychwstanie“ (La Résurrection), sztuka w 4 aktach z prologiem hr. Lwa Tołstoja i Henryka Bataille;

wieczorem o godzinie pół do 8 po raz szósty „Lysistrata“, operetka w 3 aktach P. Linckego. Rozpocznie „Pan Choufleuri przyjmuje“, operetka w 1 akcie J. Offenbacha.

W poniedziałek po raz jedenasty „Eros i Psyche“, fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach przez J. Żuławskiego, muzyka Jana Galla.

We wtorek po raz 29 „Posłaniec nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

We środę po raz drugi „Nieporozumienie“, sztuka w 4 aktach przez Gabryelę Zapolską.

Towarzystwo dziennikarzy polskich.

W dniu jutrzejszym zbiera się Towarzystwo Dziennikarzy polskich na doroczne walne zgromadzenie.

Ze sprawozdania, które przedłożone zostanie członkom, dowiadujemy się, że rok ubiegły — jedenasty od czasu założenia — przyniósł wyniki bardzo pomyślne. W ogóle cały dotychczasowy rozwój Towarzystwa jest wymownym dowodem jego żywotności, a zarazem chlubnie świadczy o skrzętnych zabiegach wydziałów, które nim kierowały.

Obchód pierwszego dziesięciolecia urządzony w maju r. 1903 dał Towarzystwu poznać miarę sympatyi, jaką zdołało zaskarbić sobie w całem społeczeństwie, nadto zaś — cytujemy ze sprawozdania — „był pięknym objawem zgody i harmonii, która w naszych szeregach może i powinna panować“.

Wydział upatruje w tem niejako drogowskaz, którego Towarzystwo trzymać się powinno. „Zapewne, przyznaje, że na tej drodze napotkamy jeszcze na niejedną przeszkodę, ale cała przeszłość Towarzystwa, a rok ubiegły w szczególności pouczył nas, że tych przeszkód już dziś obawiać się nie potrzebujemy“.

W ustępującym jutro wydziale zasiadali: radca Dworu Adam Krechowiecki, jako przewodniczący, Michał Chyliński i Kazimierz Skrzyński(†), jako zastępcy przewodniczącego, Bronisław Laskownicki, jako sekretarz, Wacław Masłowski, jako skarbnik; Jan Kasprowicz (ustąpił d. 9 grudnia 1903), Edmund Kolbuszowski, Karol Kucharski, Izydor Kuncewicz, Bolesław Lewicki, Teofil Merunowicz, Aleksander Milski, dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański,| Michał Rolle, Stanisław Woynarowski, jako członkowie wydziału.

Ukonstytuowany dnia 3 lipca wydział zamianował delegatem swoim na Wiedeń dr. Adama Bieńkowskiego, długoletniego członka wydziału, a ponieważ stracił w nim równocześnie niestrudzonego referenta prawnego, uprosił więc o objęcie stanowiska syndyka, znanego adwokata lwowskiego, dr. Bronisława Michalewskiego, który obowiązków tych podjął się zupełnie bezinteresownie.

Na walnem zgromadzeniu w dniu 10 maja 1903 wniósł p. A. Inlender rezolucyę, uznającą użyteczność projektowanego „Związku dziennikarzy austryackich“ i upoważniającą członków Towarzystwa do wzięcia w nim udziału.

Wydział oświadczył gotowość przystąpienia do „Związku“ i zachęcenia członków Towarzystwa, by wstąpili pod następującymi warunkami: 1. by jednym z członków wydziału „Związku“ był z reguły wydelegowany przez Towarzystwo członek naszego Towarzystwa; 2. by przyjmowanie członków galicyjskich do „Związku“ zależało od zaopiniowania wydziału Towarzystwa dziennikarzy polskich.

Oba te warunki uznano w Wiedniu i zatwierdzono, co też na najbliższem walnem zgromadzeniu w dniu 14 czerwca 1903 roku podał wydział do wiadomości członków. Na delegata Towarzystwa do wydziału „Związku“ wyznaczył wydział dr. Ostaszewskiego-Barańskiego, którego też walne zgromadzenie „Związku“ wybrało wiceprezesem tej instytucyi.

Uznając wielką wagę i znaczenie „Ligi dla ochrony czci“, zwłaszcza dla stanu dziennikarskiego, uchwalił wydział na posiedzeniu z dnia 17 października 1903 roku przystąpić korporacyjne do „Ligi“ a nadto zachęcić kolegów, aby wpisywali się na członków tego pożytecznego Towarzystwa.

Rozesłany w tej sprawie okólnik odniósł pożądany skutek, albowiem wielu kolegów zgłosiło niebawem swe przystąpienie do „Ligi dla ochrony czci“, która w całem dziennikarstwie polskiem spotkała się nietylko z zasłużonem uznaniem, ale także i z gorącem poparciem. Godzi się w końcu nadmienić, że prezes Towarzystwa radca Dworu Adam Krechowiecki na walnem zgromadzeniu „Ligi“ wybrany został członkiem jej Zarządu głównego oraz Sądu honorowego i objął przewodnictwo sekcyi prasowej w zarządzie głównym.

W urządzonym z r. V. Zjeździe związku dziennikarzy słowiańskich brało Towarzystwo udział przez kilku swych członków. Na wniosek dr. Ostaszewskiego-Barańskiego uchwalono tam, by na przyszłych zjazdach referenci każdej narodowości zdawali sprawy z całorocznego dobytku kulturalnego swego narodu. Jednym z sekretarzy Zjazdu był członek wydziału Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, p. Aleksander Milski.

Wierny pięknej tradycyi Towarzystwa, wydział brał udział w każdym ważniejszym objawie życia narodowego także w ciągu minionego roku. Podnosi więc sprawozdanie uczestnictwo całego wydziału w uroczystym obchodzie 300-lecia miasta Żółkwi i odsłonięcia pomników hetmana St. Żółkiewskiego i króla Jana III, tamże, oraz w uroczystym akcie odsłonięcia pomnika króla Władysława Jagiełły w Gródku. W oddaniu ostatniej posługi mistrzowi Henrykowi Siemiradzkiemu, którego zwłoki złożono w grobie zasłużonych na Skałce, uczestniczyła krakowska delegacya Towarzystwa.

Uczciło też Towarzystwo zgon swego członka wspierającego, a tak zasłużonego obywatela, ś. p. Adama ks. Sapiehy, równie smutny zaś obowiązek spełniło w obec ś. p. Bronisława Szwarcego. którego zwłoki pochowano w połowie lutego b. r. na cmentarzu Łyczakowskim.

Dochód tegoroczny z przedsiębiorstw, urządzanych na rzecz funduszów Towarzystwa, był, niestety, mniejszy, aniżeli w latach poprzednich. Złożyły się na to z jednej strony mniej sprzyjające warunki, które nie dozwoliły urządzić żadnych innych przedsięwziębiorstw, prócz corocznego balu prasy i dwóch redut dziennikarskich w sali Filharmonii; z drugiej ta smutna okoliczność, że część prasy lwowskiej uznała za stosowne wystąpić wrogo przeciw tym nielicznym nawet przedsiębiorstwom, i o ile możności usposobić dla nich publiczność nieprzychylnie. Jest to objaw tem smutniejszy, że Towarzystwo dziś już spełniające w znacznej mierze humanitarne swe zadanie, mimo posiadanego obecnie majątku przeszło 180.000 koron, przez długie jeszcze lata będzie zmuszone oglądać się na pomoc zewnętrzną, gdyż inaczej nie będzie w stanie podołać wzrastającym z każdym rokiem obowiązkom.

Liczba wdów, pobierających stałe pensye z funduszów Towarzystwa, zwiększyła się w roku ubiegłym o jedną, tak, że obecnie jest ich cztery, a suma płac pobieranych przez nie wynosi rocznie 2610 K. Nadto pobierają stałe renty dwie sieroty.

Z dniem 1 stycznia r. 1904 przybył Towarzystwu pierwszy emeryt. Przy tej sposobności znalazły po raz pierwszy zastosowanie przepisy statutu o pensyonowaniu członków, niezdolnych do pracy,

Do dnia 31 marca 1904 r. majątek Towarzystwa wynosił w efektach 181.100 K., w gotówce 828·69 K., razem 181·928·69 K. i świadczy o nieustannym i znacznym wzroście Towarzystwa.

Sprawozdanie kończy się żałobną wzmianką o ciężkiej stracie, jaką poniosło Towarzystwo skutkiem śmierci nieodżałowanego swego wiceprezesa, ś. p. Kazimierza Skrzyńskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Upadłość. Fabrykanci maszyn w Wiedniu „Hofmeister i Spółka“ zgłosili upadłość. Stan bierny wynosi 350.000 koron.

OSTATNIA POCZTA

Najj Pan wyjedzie dnia 25 b. m. na kilkudniowy pobyt do Budapesztu.

Na przedwczorajszych ogólnych posłuchaniach przyjął Najj. Pan między innymi: Ministrów bar. Giovanellego i dr. Piętaka.

Dnia 19 b. m. przybędzie do Wiednia następca tronu angielskiego książę Walii z małżonką i zabawi do 23 b. m.

W poniedziałek odbędą się pod przewodnictwem Pana Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego wspólne konferencye Ministrów w sprawie budżetu, który ma być przedłożony Delegacyom. Delegacye — wedle obiegających pogłosek — zebrać się muszą z początkiem maja. Wyboru przeto Delegacyj będą musiały dokonać oba parlamenty wkrótce po wznowieniu sesyi.

Nie ogłoszono jeszcze urzędownie dnia, w którym parlament ma zebrać się na nowo. Niemniej jednak powszechnie głoszą, że dniem rozpoczęcia dalszych obrad będzie 18-ty kwietnia. Pierwszym punktem porządku dziennego ma być pierwsze czytanie budżetu na r. 1904.

W swoim czasie donosiliśmy, że ross. ministerstwo spraw wewnętrznych i skarbu poleciło niezwłocznie ułożyć budżety ziemskie w guberniach t. z. południowo-zachodnich na dawnych podstawach, co równało się odroczeniu na czas dłuższy projektowanego pierwotnie na r. b. wprowadzenia instytucyi ziemskich w tychże guberniach. Obecnie dowiaduje się dziennik rossyjski, że, mimo powyższego polecenia, nie jest wykluczone, iż wprowadzenie instytucyi ziemskich w tych guberniach nie ulegnie zwłoce. Nowy generał-gubernator, generał Klejgels, na pytanie, czy ze swej strony nie widzi przeszkód do rozszerzenia instytucyi ziemskich na gubernie kijowską, podolską i wołyńską, dał odpowiedź przychylną, wobec czego można mieć nadzieję, że w guberniach tych ziemstwa wprowadzone zostaną już z d. 14 maja r. b.

Dnia 7 b. m. zebrała się w Rzymie komisya parlamentarna, której poruczono zbadać gospodarkę b. ministra oświaty Nasiego. Materyał gromadził się coraz większy. Nie brak także szczegółów wprost zabawnych. Tak n. p. wpadł Nasi na oryginalny sposób przyozdobienia tanim kosztem swej wili w Trapani. Zatrudnieni przytem malarze i rzeźbiarze otrzymali zamiast zapłaty, posady nauczycieli przy szkołach średnich. Za urządzenie wodociągowe zapłaciło miasto. Za prawo rybołowstwa na przyległym kawałku morza, ocenione na 12.000 lirów miał Nasi płacić 120 lirów, ale i te pozostał winnym. Wzniósł też Nasi kosztem państwa wał ochronny po bokach wydzierżawionej przestrzeni morza i t. d.

Trudno dziwić się, że wobec tego opinia publiczna domaga się, by nie poprzestając na śledztwie parlamentarnem, sprawę oddano zwykłemu sądowi, zwłaszcza, że za zbiegłym sekretarzem Nasiego, Lombardo, rozesłano już listy gończe.

Jakoż *Avanti* donosi, że prokuratorya państwa zażądała od Izby wydania Nasiego. Wiadomość ta jednak wymaga jeszcze potwierdzenia.

Sesya skupczyny serbskiej za r. 1903 zamknięta została przez króla krótką mową tronową, która podnosi zwłaszcza przywrócenie równowagi w budżecie państwowym, jakoteż uchwalenie autonomicznej taryfy cłowej i traktatu handlowego z Turcyą. W najbliższej przyszłości mają być zawarte nowe traktaty handlowe i konwencya telegraficzna z Bułgaryą. Wreszcie wyraża król skupczynie podziękowanie za jej gorliwą pracę i oświadcza, że pracuje usilnie nad tem, by zapewnić Serbii pokój ze wszystkiemi jego dobrodziejstwami.

Tuż przed zamknięciem oświadczył był minister spraw zagranicznych Pasicz, że polityka Serbii skierowana jest ku zachowaniu pokoju, gdyby jednak zaszły jakie wypadki nieprzewidziane, to Serbia zajmie w obec nich stosowne stanowisko.

Francuski minister sprawiedliwości rozesłał okólnik do wszystkich prokuratorów, w którym przynagla ich, aby dopilnowali usunięcia krucyfiksów ze wszystkich sal sądowych, a to zgodnie z uchwałą parlamentu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najjaśniejszy Pan na wystawie przemysłu galicyjskiego.

Wiedeń, 9 kwietnia. Dziś o godzinie 11 przed południem zwiedził Najj. Pan wystawę przemysłu galicyjskiego na Spiegelgasse. Na powitanie Monarchy zjawili się: P. Minister dr. Piętak, wiceprezes Koła polskiego Wojciech hr. Dzieduszycki, członek Izby panów hr. Lanckoroński, artyści malarze Wojciech Kossak i Pochwalski. Punktualnie o godzinie 11 przybył Monarcha w towarzystwie generał adjutanta hr. Paara. W zastępstwie chorej na influenzę w Abbazyi przewodniczącej komitetu wiedeńskiego ks. Maryi Lubomirskiej powitał Najj. Pana hr. Karol Lanckoroński krótką przemową, w której dziękował za przybycie i prosił o oglądnięcie wystawionych przedmiotów. Hr. Lanckoroński przedstawił Monarsze delegata Związku przemysłu krajowego we Lwowie. dyrektora Szydłowskiego i dyrektora wystawy przemysłu galicyjskiego w Wiedniu, Oświecimskiego.

Najj. Pan, który widział był dyrektora Szydłowskiego na wystawie galicyjskiej w roku 1894, zwrócił się do niego z zapytaniem, jak od czasu ostatniej wystawy przemysł galicyjski się rozwinął? Dyr. Szydłowski odpowiedział, że przemysł galicyjski jest na drodze rozwoju i że kraj robi, co może; prosił Monarchę, aby osobiście raczył się o tych postępach przekonać. Następnie oglądał Najj. Pan szczegółowo wystawę. Szczególnie podobały się Monarsze makaty buczackie i andrychowskie, hafty ze szkoły księżnej Czartoryskiej, przyczem zwróciły uwagę Monarchy piękne wzory, które są oryginalnym pomysłem dziewcząt wiejskich z pomienionej szkoły, — dalej koronki, zabawki jaworowskie, rzeźby zakopiańskie, wyroby koszykarskie itd.

Po przeszło 20-minutowym pobycie opuścił Najj. Pan wystawę z wyrazami najwyższego zadowolenia i życzył krajowemu Związkowi przemysłowemu dalszego powodzenia w pracy około rozwoju przemysłu w Galicyi.

Zjazd Ministrów w Abbazii.

Wiedeń, 9 kwietnia. *Fremdenblatt* w artykule wstępnym omawia zjazd ministrów w Abbazyi, który w opinii publicznej wywołał powszechne zadowolenie. Dziennik ten wyraża zdania, że Austro-Węgry chcą być połączone z Włochami nietylko na podstawie liter traktatu, ale na podstawie ścisłego porozumienia narodów, tem bardziej, że między obu państwami niema sprzecznych interesów. Każde z obu mocarstw może należeć do rozmaitych związków, nie narażając się na żadne sprzeczności.

Kraków, 9 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. O ile słychać, tutejszy sąd krajowy karny na odbytej dzisiaj sesyi uznał się kompetentnym do rozpatrzenia wszystkich spraw uwięzionego adwokata Orłowskiego. Spraw tych jest trzy: 1. Sprawa adwokata Kastorego z r. 1900, za którym wówczas rozesłał tutejszy sąd listy gończe, a która to sprawa wiąże się z aferą Orłowskiego. 2. Sprawa oszustwa Orłowskiego na szkodę adwokata Czernego. 3. Sprawy szantażu, wyłudzeń i oszustw, spełnionych w Wiedniu. — Nie wykluczonem jest wszakże, że w dalszym ciągu *proprio motu* zażąda krakowski sąd rozdziału tych spraw, a w takim razie sąd wiedeński na podstawie wyprzedzenia stałby się kompetentnym do przeprowadzenia spraw objętych punktami 2 i 3, a sąd krakowski przeprowadziłby sprawę pod punktem 1. Na ogół przypuścić można z zajętego przez sąd krakowski stanowiska, że główna rozprawa przeciw Orłowskiemu odbędzie się w Wiedniu.

Wiedeń, 9 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister wyznań i oświaty zamianował architekta Zygmunta Hendla z Krakowa dyrektorem państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie.

Wiedeń, 9 kwietnia. Walne zgromadzenie Towarzystwa Alpinów uchwaliło rozdzielić 5 prc. dywidendę i 3 prc. superdywidendę.

Berlin, 9 kwietnia. *(Tel. pryw.)* Listy za zbiegłym hr. Stanisławem Potulickim rozesłała policya w Berlinie z powodu oszustwa popełnionego w banku. Aresztowano żonę, matkę i brata jego. Ci twierdzą, że sami są poszkodowani przez zbiegłego. Dzienniki berlińskie podają bliższe szczegóły. O powodach rozesłania przez policyę berlińską listów gończych donosi *Berliner Tageblatt:* Hr. Stan. P. obwiniony jest o oszustwo. Rozwiódł się on przed kilku laty z pierwszą żoną, Amerykanką, i poślubił córkę pewnego fabrykanta, mieszkającego koło Berlina. Niedługo po ślubie popadł w kłopoty pieniężne i zmusił rzekomo swą młodą żonę, by była pośredniczką w zaciągnięciu pożyczek u kapitalistów berlińskich. Udało się jej w istocie zaciągnąć kilka pożyczek. Gdy przyszedł termin zapłaty, a pieniędzy na pokrycie długów nie było, hrabia zbiegł. Wierzyciele zaskarżyli o oszustwo nie tylko jego, ale żonę, matkę i brata, których policya osadziła w moabickiem więzieniu śledczem. Dokąd hr. S. Potulicki uciekł, niewiadomo. Aresztowani stanowczo przeczą, jakoby byli winni i twierdzą, że sami padli ofiarą oszustwa.

Petersburg, 9 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Jako czas pracy dla rzemieślników w Królestwie Polskiem ustanowiono czas od 6 rano do 6 wieczór z dwugodzinną przerwą na śniadanie i obiad.

Rzym, 9 kwietnia. W obec wiadomości, jakoby minister Delcassé miał odbyć konferencyę z sekretarzem kardynałem Mery del Vall, zapewnia *Osservatore*, że podobna umowa wcale nie nastąpiła. W sprawie wizyty prezydenta Loubeta w Rzymie i w sprawie notatek ogłoszonych z tej okazyi w dziennikach francuskich, pisze *Osservatore Romano*: Wiadomość, jakoby między Francyą a Stolicą Apostolską nastąpiło porozumienie w tym duchu, aby się wzajemnie ignorować, jest zupełnie bezpodstawna Czego atoli nikt nie może ignorować, to, że wizyta naczelnika państwa katolickiego w Rzymie stanowi w obecnych stosunkach bardzo ciężką obrazę dla Ojca św.

Rzym, 9 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Premiera „Sądu Ostatecznego“ Perosiego odniosła olbrzymi sukces. Entuzyazm nie do opisania. Najsilniejsze wrażenie wywołały: Hymn na cześć Pokoju i Sprawiedliwości, jakoteż sceny potępienia.

Palermo, 9 kwietnia. Cesarz Wilhelm odjechał wczoraj o godzinie 6 wieczorem na yachcie „Hohenzollern“ na Maltę.

Berno szwajcarskie, 9 kwietnia. Rada stanu uchwaliła jednogłośnie ustawę, że wychwalanie zbrodni anarchistycznych ma być karane.

Paryż, 9 kwietnia. W pałacu sprawiedliwości usunięto wczoraj już wszystkie krzyże przyczem nie przyszło do żadnych zajść.

Barcelona, 9 kwietnia. Król Alfons odjechał wczoraj przedpołudniem wśród owacyj publiczności do Gerony, skąd dzisiaj powróci do Barcelony.

Barcelona, 9 kwietnia. Gdy król opuszczał onegdaj wieczorem teatr z kilku stron rozległo się gwizdanie. Publiczność jednak zaprotestowała przeciw temu wołając: „Niech żyje król! niech żyje Hiszpania!“ Przyszło następnie do bójki, żandarmerya jednak rychło przywróciła spokój.

Konstantynopol, 9 kwietnia. Doniesienia o mobilizacyi 3 korpusu i o koncentracyi koło Bajrutu są zupełnie pozbawione podstawy.

Dakar (Senegal), 9 kwietnia. Tubylcy zamordowali urzędnika kolonialnego Chautempsa, syna byłego ministra kolei.

Zgon b. hiszpańskiej królowej.

Paryż, 9 kwietnia. Była królowa hiszpańska Izabella zmarła.

Strejki.

Budapeszt, 9 kwietnia. W największych tutejszych przedsiębiorstwach stolarskich zastrejkowało 350 robotników. Żądają oni 9-godzinnego czasu dziennej pracy i 20 procent podwyżki płacy.

Strejkujący tu robotnicy ślusarscy otrzymali od Towarzystwa metalurgicznych robotników w Niemczech zasiłek w kwocie 10.000 marek wraz z zapewnieniem, że zasiłki będą ponawiane przez czas strejku.

Dziś ogłoszono tu strejk robotników cukierniczych. Właściciele cukierń postanowili zamknąć je i postępować podczas strejku solidarnie.

Turcya i Bułgarya.

Sofia, 9 kwietnia. Tureckie żądania zmian w projekcie turecko-bułgarskiej umowy budzą zaniepokojenie, są bowiem tego rodzaju, iż uniemożliwiają osiągnięcie porozumienia.

Sofia, 9 kwietnia. Doniesienia dzienników o przygotowaniach wojennych w Bułgaryi, szczególnie o powołaniu pod broń urlopników r. 1903 określają tu jako zupełnie nieprawdziwe.

Kwestya macedońska.

Sofia, 9 kwietnia. Manifest londyńskiego komitetu macedońskiego, który nazywa program reform ułożony w Mürzsteg niedostatecznym i domaga się gubernatora niezależnego od sułtana, a odpowiedzialnego przed mocarstwami, wywołał wielkie zadowolenie wśród ludności, szczególnie wśród Macedończyków, które się objawia manifestacyami na cześć Anglii. Część prasy porównywając stanowisko w tej sprawie Rossyi i Anglii powiada, że tylko Anglia okazała się państwem prawdziwie humanitarnem. —

Dziennik jednak rządowy odmawia temu manifestowi wszelkiego znaczenia.

Petarda w Barcelonie.

Madryt, 9 kwietnia. Dziennik *Liberal* donosi, że wybuch w Barcelonie wywołał panikę wśród ludności, która poczęła uciekać na wszystkie strony. W domach pobliskich wypadły wszystkie szyby, a w domu przed którym wybuch nastąpił znaleziono w bramie kawałki żelaza, ołowiu i kule a mur się zarysował. Sprawca dotąd nieznany. Policya poszukuje dwóch ludzi, mówiących po niemiecku, którzy kręcili się w pobliżu a zaraz po wybuchu znikli bez śladu.

Gerona (w Katalonii), 9 kwietnia. Król Alfons hiszpański otrzymawszy od prezydenta Meksyku depeszę gratulacyjną z powodu szczęśliwego uniknięcia zamachu odpowiedział również telegraficznie, że zamachu żadnego nie było.

WOJNA

rossyjsko-japońska.

Petersburg, 9 kwietnia. *Ross. Ag. tel.* donosi, że z górniczej ludności kaukaskiej, która nie jest zobowiązana do służby wojskowej utworzyły się dwa pułki ochotników, które chcą wziąć udział w wojnie z Japonią.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Kawiarnia „Wiedeńska“
znakomita kawa.

Zdolny kantorzysta,
buchhalter lub administrator w średnim wieku godnym polecenia. — Wiadomość w sklepie firmy M. Jakubowskiego, pl. Maryacki l. 10.

Prof. dr. Grzegorz Ziembicki
operator i prymaryusz krajowego szpitala powszechnego, **przeprowadził się na ul. Mickiewicza l. 12.**

Ubezpieczenie losów
od strat przy wylosowaniu najmniejszej wygranej na cały rok 1904 przyjmują
Sokal i Lilien.
Dom bankowy i kantor wymiany.

W obec wysokich kursów losów żaden posiadacz losów nie powinien zaniechać zabezpieczenia się przed dotkliwą stratą w razie wylosowania.

Ogromna nędza.
Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Jako dobrą i pewną lokacyę
polecamy:
4½% Listy hipoteczne koronowe,
4½% Listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne premiowane,
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,
4½% Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacye komunalne Banku kraj.,
4% Pożyczkę krajową,
4% Gal. Obligacye propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy
Akcye gal. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. gal. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO.



Wysiewki z najlepszych herbat ½ kl. zł. 1·30 i 1·60
poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa.
Dnia 9. kwietnia 1904.
HOTEL GEORGE.
PP. L. hr. Ledóchowski z Wołynia, J. hr. Husarzewska z Krakowa, J. hr. Potocki z Rymanowa, K. hr. Czosnowski z Podola ros., O. br. Weber ze Złoczowa, K. hr. Roztworowski z Krechowie, L. ks. Puzyna z Gwoździe.

Wystawy i Muzea.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 9 kwietnia 1904.

(bez kuponu bieżącego — dotyczy działów II i III)

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	538	—	548	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	578	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	20	102	90
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	30	100	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	20	—	—
4% los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	80	102	50
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	80	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	83	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 8. kwietnia 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·80	100·—
styczeń-lipiec	99 60	99·80
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·45	100·65
kwiecień-październik	100·45	100·65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	190·—	194·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152·10	153·10
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182·—	183·70
„ „ 1864 po 100 zł.	259·50	261·50
„ „ 1864 po 50 zł.	258·—	262·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	298·15	299·15
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·35	119·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·60	99·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·50	—·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·30	119·30
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	509·—	511·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129·20	130·20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·75	100·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·90	100·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	111·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·30	101·30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100 20	101·20
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·25	101·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·65	100 65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119·25	120·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	93·10	98 30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162 70	164 70
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	210·—	212·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	208·—	211·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·—	98 75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98 20	99 20
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276·—	280·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107·—	108·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98 50	—·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·50	104·50
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98·85	99·85
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·20	100·20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·85	97·85
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	88·—	92 —
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	100·—	100·90
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	292·—	302·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	290·—	294·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	—·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99 —	99·60
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·75	102·25
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·50	100·20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·50	100·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·50	100·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·90	102·90
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102 80	103·80
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·65	99·65
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·70	101·65
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·70	101 65
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	104·—	107 —
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	115 75	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·90	101·90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·—	102·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93 15	94·15
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·20	100·20
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·75	111 75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99 10	100 10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	22·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	464 —	474 50
Clary 40 zł. m. k.	162 —	173·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	81 —	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78 —	83 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66 —	71·—
Palffy 40 zł. m. k.	163 —	173 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52·90	54·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29 —	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł	67·—	75·—
Salma 40 zł. mk.	227·—	237·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	80·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryesta 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	280·50	281 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2754·—	2764 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	756·25	757 25
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	508·50	510 50
Galic. banku hip. 200 zł.	538 —	540·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240 —	260 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	423 —	424 —
„ Austro-węg. 1400 k.	1606 —	1615 —
„ Związk. (Unionbank) 300 zł.	517·50	518 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243 —	244·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	[illegible] 50	250 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400 —	415·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	409 —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5420·—	5450·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580 —	581 50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392 —	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. l. 200 zł.	404 50	406·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	844 —	852·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	620·—	624 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1119 —	1120 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	406 75	407·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1900 —	1904 —
Schodnicy 500 kor.	714 —	724 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	348 —	352 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117 15	117·35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·75	239 95
Paryż za 100 franków	95·45	95·55
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·20	117·55
Włoskie banki	95 27½	95·37½
Francuskie banki	94·90	95·—
Szwajcarskie banki	94·90	95·—
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19 03½
20-markówka	23·44	23·52
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 12½	117·32½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·20	95 40
Ruble	2 52¾	2 53½

August Schellenberg i Syn
Dom bankowy i Kantor wymiany
we Lwowie, ul. Karola Ludwika l.

Kupuje i sprzedaje w powyższym spisie kursów notowane papiery wartościowe najkorzystniej.

Wydawnictwo gazety losowań Nadzieja. Prenumerata rocznie we Lwowie zł. 1·70 na prowincyi zł. 1·80 z dostawą.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. XX. 2433/3 (7) (2770 3—3)

Na żądanie c. k. uprz. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez Dyrekcyę, odbędzie się dnia 20. maja 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 6 we Lwowie licytacya realności pod l. kons. 372¾ we Lwowie położonej lwh. 298 3 ks. gr. gm. m. Lwowa objętej wraz z przynależnościami w protokole oszacowania bliżej opisanymi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 20.836 kor., przynależności zaś na 787 kor 80 hal.

Najniższa cena wynosi 10.8 1 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnośne się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej nie możnaby tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, a dalsze doręczenia wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XX.
Lwów, dnia 20. marca 1904.

L. cz. E. 2023/3 (5) (2814 3—3)

Dnia 10. maja 1904 o godz. 9½ rano, odbędzie się w podpisanym sądzie (w realności Holländra) licytacya realności whl. 19 ks. gr. gm. Mościska.

Realność tę oceniono na 1930 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 1930 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w realności Holländra.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej prawa tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamia się, będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu niżej wymienionego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 19. marca 1904.

(2823 2—3)
SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 11. kwietnia 1904 od godz. 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.
Wtorek 12. kwietnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, 2 lichtarze srebrne, złoty łańcuszek i beczka smalcu.
Środa 13. kwietnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, konfekcya damska.
Czwartek 14. kwietnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i kosztowności.
Piątek 15. kwietnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, konfekcya damska, kilkaset książek hebrajskich i zegarek srebrny.
Sobota 16. kwietnia 1904 od 4 do 8 godz.: tanie meble, sprzęty domowe, warsztat i narzędzia stolarskie, oraz większa ilość ram do obrazów i różnych towarów wchodzących w zakres handlu papieru i przyborów szkolnych, wreszcie trzy maszyny do cięcia papieru, robienia tutek i zeszywania pudełek.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 5. kwietnia 1904.

L. cz. E. 34/4 (7) (2811 2—3)

Na żądanie Izaaka Dawida Freibruna, kupca w Haliczu, odbędzie się dnia 5. maja 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licyta realności lwh. 297 ks. gr. gm. Halicz.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 3300 kor.

Najniższa cena wynosi 1650 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 15. marca 1904.

L. cz. E. 204/4 (5) (2810 2—3)

Na żądanie Banku kupieckiego w Haliczu„ odbędzie się dnia 18. maja 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya a) realności whl. 44 gm. Wodniki, b) realności whl. 146 gm. Wodniki wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 sap, 2 ryskali, 1 sierpa.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a) na sumę 260 kor., b) na sumę 220 kor., przynależności zaś ad a) na 1 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 174 kor. 58 hal., ad b) 146 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 9. marca 1904.

Nr. 1045 V. K. (2828 2—3)

A U S Z U G.

Die in der Nummer vom 9. ds. Mts. enthaltene Offertverhandlung Zl. 1,045/V. K. betreffend die Vergebung der bei dem Umbau der Bäckerei im Militärverpflegsmagazin zu Przemyśl vorkommenden Baumeisterarbeiten mit dem veranschlagten Kostenbetrage von zirka 50.000 K. findet Montag den 18. ds. Mts. um 10 Uhr. Bahnzeit in der Kanzlei der k. und k. Militärbauabteilung ges 10. Korps (Przemyśl, ulica Górna Nr. 4) statt.

Verwaltungs-Kommission der k. u. k. Militär-Bauabteilung des 10. Korps.
Przemyśl, am 7. April 1904.

L. cz. E. 14/4 (3) (2840 1—3)

Dnia 26. kwietnia 1904 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 5., licytacya realności whl. 966 gminy Mogielnica, Jakóba Jaworskiego własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 580 koron.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 316 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Budzanów, dnia 18. marca 1904.

L. cz. III. 1237/95 (110/V.) (2853 1—3)

Na żądanie Maurycego Herza odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 8 dnia 13. maja 1904 o godz. 10 przed południem relicytacya realności lwh. 345 ks. gr. gm. kat. Podgórze objętej.

Cena wywołania wynosi 1552 kor. wadyum 155 kor.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można przejrzeć w tut. Sądzie biuro Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, dnia 16. marca 1904

L. cz. E. 1163/3 (4) (2848)

Dnia 26. kwietnia 1904 o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności lwh. 293 gm. Tenczynek, oszacowanej na 1940 kor., przynależytości zaś na 540 kor.

Najniższa cena wynosi 1657 kor. 32 h.

Warunki licytacyjne, przejrzeć można w tus. kancelaryi

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krzeszowice, dnia 26. marca 1904.

L. cz. E. 1098/3 (9) (2852)

Dnia 27. kwietnia 1904 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3. sądu tutejszego licytacya całej realności whl. 374 i połowy realności whl. 460 gminy Wierzbów.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione łącznie na 350 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 233 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 27. marca 1904.

L. cz. E. 38/4 (4) (2854)

Dnia 2. maja 1904 o godzinie 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 3. sądu tutejszego licytacya połowy realności lwh. 159, 1/16 części realności lwh. 164 i 1/4 części realności lwh. 170 gminy Oczków z przynależytościami.

Nieruchomość oceniono na 803 koron, przynależność na 225 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 685 koron 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ślemień, dnia 25. marca 1904.

L. cz. E. 80/4 (6) (2834)

Na żądanie pana Salomona Schapiry, kupca w Brzeżanach odbędzie się dnia 2. maja 1904 o godzinie 9 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach licytacya 1/5 części realności obj. wyk. hip. l. 1591 ks. gr. gm. kat. Brzeżany własnej p. Bogumiły Kuliczkowskiej wraz z przynależnościami, składającemi się z obgrodzenia.

Cząstka nieruchomości tej, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 511 kor. 82 hal. 1/5 część przynależności zaś na 13 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 349 kor. 95 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej cząstki nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej cząstce nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzeżany, dnia 2. marca 1904.

L. cz. E. 704/4 (7) (2849)

Na żądanie Towarzystwa „Wiżniter Vorschuss et Escompte Verein“ odbędzie się dnia 27. maja 1904 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności whl. 396 gm. Rożeń wielki.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 4643 koron.

Najniższa cena wynosi 3095 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tutejszego sądu i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 18. marca 1904.

L. cz. E. 1031/3 (5) (2874)

W sądzie tutejszym B. N. 9, odbędzie się dnia 15. kwietnia 1904 o godz. 9 przed południem, licytacya realności whl. 763 ks. gr. gm. Tuczempy Jakóba Podolca własnej ocenionej na 766 kor. 40 hal., przynależności na 22 kor.

Najniższa cena wynosi 525 kor. 60 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już uwzględnione.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 2. lutego 1904.

L: cz. E. 1191/3 (14) (2871)

Dnia 5. maja 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 odbędzie się relicytacya 9/28 części realności whl. 70 ks. grunt. gminy Bóbrka objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1630 koron.

Najniższa cena wynosi 815 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bóbrka, dnia 29. marca 1904.

L. cz. E. 2614/3 (7) (2875)

Dnia 3. maja 1904 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 2, sądu tutejszego licytacya całej realności lwh. 772 gm. Szwejków wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1490 kor., przynależności zaś na 20 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1010 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 31. marca 1904.

L. cz. E. 145/4 (4) (2872)

Dnia 14. kwietnia 1904 godzina 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 303 i 304 ks. gr. gm. Sokołówka objętych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 2670 kor.

Najniższa cena wynosi 1780 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bóbrka dnia 18. marca 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 2/1 294 (2864)

W konkursie Zakładu bankowego i komisyjnego w Stanisławowie przedłożył zawiadowca masy ponownie projekt rozdziału (rozporządzalnej masy).

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 5. kwietnia 1904.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 13. kwietnia 1904 o godz. $10^1/_2$ przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie w biurze Nr. 2.

Stanisławów, dnia 22. marca 1904.
Komisarz konkursowy: Dr. Kafliński.

Konkursa.

L. 560/04. (2797 3—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej wskutek śmierci śp. Władysława Rubczyńskiego posady c. k. notaryusza w Tłustem a ewentualnie innej w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej posady w okręgu lwowskiej Izby notaryalnej rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że kompetujący o tę posadę mają wnieść swoje należycie udokumentowane podania do podpisanej Izby najdalej do 10. maja 1904.

C. k. Izba notaryalna.

We Lwowie, 6. kwietnia 1904.

L. Prez. 891 (4/4) (2801 2—3)

KONKURS.

Przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia posada dozorcy więźniów z systemizowanymi poborami.

Podania o tę posadę należy wnieść do Prezydyum tego c. k. Sądu obwodowego do dnia 25. maja 1904.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, 6. kwietnia 1904.

L. 3655/4 (2829 2—3)

KONKURS.

Przy sądzie obwodowym w Rzeszowie, jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podanie o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 13. maja 1904 do Prezydyum Sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 7. kwietnia 1904.

L. P. J. 164/4 (2859 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady zastępcy c. k. Prokuratoryi Państwa przy c. k. Sądzie powiatowym w Dębicy z roczną remuneracyą 360 kor., rozpisuje się konkurs i wzywa mających chęć ubiegania się o tę posadę, aby swoje podania, do których dołączyć należy świadectwa uzdolnienia i dotychczasowego zajęcia, najdalej do dnia 28. kwietnia 1904, do tutejszej c. k. Prokuratoryi Państwa wnieśli.

Tarnów, dnia 7. kwietnia 1904.

L. 9613/904. (2857 1—3)

KONKURS.

W uzupełnieniu konkursu celem nadania koncesyi na aptekę w Żabiu, ogłoszonego w numerze 75 »Gazety Lwowskiej« z dnia 1. kwietnia br. podaje się do wiadomości, że przy udzielaniu koncesyi na aptekę w Żabiu będą tylko ci kompetenci uwzględnieni, którzy się w myśl reskryptu ministeryalnego z 21. kwietnia 1902 l. 48121 w swych podaniach zobowiążą, że otrzymaną koncesyę będą co najmniej przez 10 lat osobiście prowadzić.

C. k. Starostwo w Kosowie.

Kosów, dnia 4. kwietnia 1904.

C. k. Starosta w. z. Tyszkowski.

L. 1733. (2830 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Bochni rozpisuje konkurs na posadę sekretarza miejskiego z płacą roczną 2400 kor. oraz z pięcioma dodatkami pięcioletniemi po 200 kor.

Ubiegający się o posadę wykazać winni:

1. Ukończone nauki prawnicze z trzema egzaminami państwowymi i trzechletnią praktyką konceptową w dziale administracyjnym przy magistracie przy rządowej władzy politycznej lub przy wydziale krajowym.
2. nieprzekroczony 35 rok życia.
3. obywatelstwo austryackie.
4. dotychczasowe miejsce przynależności.
5. nieskazitelne prowadzenie się.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy w Magistracie miasta Bochni do dnia 10. maja 1904 r.

Z Magistratu miasta Bochni.

Bochnia, dnia 6. kwietnia 1904.

Burmistrz: dr. Maiss.

L. 360. (2856)

KONKURS.

W celu nadania stypendyum posagowego im. Arona Philippa w rocznicę śmierci bł. p. fundatora dnia 2. czerwca 1904 ubogiej dziewczynie wyznania mojżeszowego przez losowanie w wielkiej przedmiejskiej bożnicy rozpisuje się niniejszem konkurs.

Stypendyum to wynosi 85% czystego dochodu z realności fundacyjnej za rok administracyjny 1903/4 ewentualnie w maksymalnej kwocie 2400 koron.

W podaniu kompetencyjnem należy wykazać dowodnie:

1. ubóstwo proszącej,
2 moralne prowadzenie się,
3. ukończony wiek lat 18,
4. przynależność,
5. ewentualne pokrewieństwo z bł. p. fundatorem wraz ze stopniem tego pokrewieństwa,
6. ewentualne sieroctwo.

Podania jak wyżej udokumentowane wnieść należy do protokołu podawczego gminy wyznaniowej izraelickiej we Lwowie (ul. Bernsteina 12) najpóźniej do dnia 3. maja 1904.

Przełożeństwo Izraelickiej gminy wyznaniowej.

Lwów, dnia 3. kwietnia 1904.

L. 2750. (2860)

KONKURS.

W skutek uchwały Rady gminnej z 9. stycznia b r. ogłasza się niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego w Mielcu z płacą roczną 1000 kor.

Podania wnosić należy na ręce podpisanego burmistrza najdalej do 1. maja b. r.

Do podań tych winny być dołączone dokumenta:

1. dyplom na lekarza weterynaryi,
2. metryka chrztu urodzenia na dowód, że 40 rok życia nieprzekroczony i dowód posiadanego obywatelstwa austryackiego,
3. świadectwo moralności i
4. świadectwo z odbytej co najmniej 2 letniej praktyki weterynaryjnej względnie ostatniego zatrudnienia

Nadmienia się, że po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacya, i że regulamin służbowy do którego przyjęty obowiązany będzie się zastosować, przejrzeć można w kancelaryi Urzędu miejskiego.

Zwierzchność gminna.

Mielec, dnia 5. kwietnia 1904.

Burmistrz:
Feliks Leyko.

Wyroki prasowe.

Zl. 79. (2827)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 1. April 1904, Pr. 8/4, die Weiterverbreitung der Nr. 1179 der Zeitschrift: „Il Popolo“ vom 28. März 1904 wegen des Artikels: (ddo. Cles, 26. marzo“ (3 Seite, 4 Spalte) von den Worten „Speriamo pero che“ bis „distintivo non Felicetti“ nach Art. VIII. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Zl. 80. (2861)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 5. April 1904, Pr. 9/4, die Weiterverbreitung der Nr. 28 der Zeitschrift: „Osveta lidu“ vom 2. April 1904 wegen wegen der Stellen von „Kazdodenne slapano“ bis „uceni Kristova“ und von „Tyto myslenky“ bis „mezi lidmi“ des Artikels: „Vzkriseni“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 3. April 1904, Pr. 5/4, die Weiterverbreitung der Nr. 14 der Zeitschrift: „Novy Jihocesky Delnik“ vom 1. April 1904 wegen der Stellen von „U nas v Rakousku“ bis „i na dale budou veriti“, dann „A proto volame“ bis „otroky a vrahy“ des Artikels: „Pravo sebeurceni“ nach §§. 65 a, 300, 302 und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 5. April 1904, Pr. 4/4, die Weiterverbreitung der Nr. 39 der Zeitschrift: „Friedländer Zeitung“ vom 2. April 1904 wegen der Stelle von „zur Begehung“ bis „betrachten muß“ des Artikels: „Zum Freispruche der Prager Exzedenten“ nach §. 300 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. 3/3 (3) (2557 2—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie zawiesza na podstawie uchwały król. Trybunału sądowego w Budapeszcie z dnia 19. sierpnia 1903 kuratelę nad umysłowo chorym Edmundem de Hallenbung Haller porucznikikiem pionierów i mianuje kuratorem jego p Cezara de Hallenburg Hallera porucznika pionierów w Krakowie.

Lwów, dnia 31. grudnia 1903.

L. cz. L. 20/3 (5) (2036 2—3)

Jurko Baran zwany także Stepanków z Zabłociec został uznany za marnotrawcę, kuratorem Pawło Stefanko w Zabłotcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brody, dnia 20. lutego 1904.

L. cz. P. XI. 8/4 (4) (2063 2—3)

Za umysłowo chorego uznano Władysława Hojdzińskiego w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Leona Hojdzińskiego w Barwaldzie Górnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 22. lutego 1904.

L. cz. P. 16 4 (6) (1947 2—3)

Piotr Sadyło z Dmytrowiec został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Stefana Seńczyszyna z Dmytrowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 11. lutego 1904.

L. cz. L. I. 18/3 (3) (1928 2—3)

Maryanna Gawęcka z Wiatrowic uznaną została umysłowo niedołężną.

Kuratorem Stanisław Gawęcki z Wiatrowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 19. stycznia 1904.

L. cz. L. V. 41/3 (4) (2021)

Za umysłowo chorą uznano p. Maryę z Drużbackich Giżowską we Lwowie.

Kuratorem jej ustanowiono p. dra Feliksa Drużbackiego w Prałkowcach.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział V.

Lwów, dnia 14. stycznia 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 120/4 (20) (2788 3—3)

W przechowaniu tutejszego sądu jako depozyta karne, znajdują się:

1. do l. cz. A. 10/96 4 sznurki korali, nadto w niewiadomych sprawach karnych;
2. 5 sznurków korali;
3 para butów, spodnie i płótnianka;
4. dwie strzelby.

Wzywa się przeto niewiadomych właścicieli tych rzeczy, aby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu, w „Gazecie lwowskiej“ licząc, swoje prawo własności przed sądem udowodnili, w przeciwnym bowiem razie wyszczególnione przedmioty jako przepadłość traktowane będą.

Mikołajów, 2. kwietnia 1904.

L. Prez. 690 (18 P/4) (2798 2—3)

Ogłoszenie.

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego zamianował na podstawie §. 301 proc. kar. dla II. dnia 6. czerwca 1904 o godz. 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach, przewodniczącym c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Willibalda Prussniga, zaś zastępcami przewodniczącego, c. k. radcę sądu krajowego wyższego Macieja Kaszewkę i c. k. radców sądu krajowego Karola Czerneckiego, Marcelego Pileckiego i Edwarda Hermanowicza.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 30. marca 1904.

L. cz. C. 65/4 (1) (2851 2—3)

Przeciw wierzycielom Kółka rolniczego w Muszynie, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie, przez Jana Avieba c. k. notaryusza pozew.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 28. kwietnia 1904.

Celem strzeżenia praw niewiadomych wierzycieli Kółka rolniczego w Muszynie, ustanawia się Pana Adama Hibla w Muszynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże wierzycieli w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 2. kwietnia 1904.

L. cz. C. VI. 102/4 (1) (2867 1—3)

Przeciw Samuelowi Steinhauser, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Salamona Steinhauser pozew o 290 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 20. kwietnia 1904 o godzinie 9 rano, w biurze Nr. VI.

Celem strzeżenia praw Samuela Steinhausera ustanawia się p. dr. Kreutzenauera adw. w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Sambor, dnia 21. marca 1904.

L. cz. C. I. 69/4 (1) (2838 1—3)

Przeciw Wasylowi Frańczuk, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bohorodczanach przez Wasyla Harhota i tow. pozew o własność 666 i 665 w Łyscu starym.

Na ten pozew wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17. maja 1904 na 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Iwana Wołosiankę, naczelnika gminy Stary Łysiec.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w powyższej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bohorodczany, dnia 17. marca 1904.

L. cz. E. 402/4 (3) (2843)

W postępowaniu licytacyjnem Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi we Lwowie przeciw Julianowi Żurawiowi i sp. o 1014 kor. 54 hal. ustanawia się celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu dłużników: Juliana Żurawia, Wasyla Marczaka, Teodora Sembratowicza, Wasyla Sembratowicza, Anny Sembratowicz, Aftanazego Sembratowicza kuratorem Pana adw. dr. Wolniewicza w Gorlicach.

Rzeczą jest kuratora, te osoby dla których go ustanowiono, w powyższem postępowaniu licytacyjnem tak długo zastępywać, dopóki one same się nie zgłoszą lub sądowi innego zastępcy nie wymienią, albo dopóki ich interes nie przestanie wymagać zastępstwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 31. marca 1904.

L. 50.544

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 6. kwietnia 1904 L. 14.808 o zarządzeniu weterynarno-policyjnem co do wprowadzania świń z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru, c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych zakazuje wprowadzanie świń z powiatów sądowych: Kis-Marton łącznie z miastami Kis-Marton i Ruszt, Nagy-Marton, Sopron (komitat Sopron), Nagy-Bánja łącznie z miastami Felsö-Bánya i Nagy-Bánya, Nagy Somkat (komitat Szatmar), jakotez z municypalnego miasta Sopron na Węgrzech do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

Co się podaje do powszechnej wiadomości, odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 17. i 18. marca 1904 l. 11.446. i 11.851., ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniami z 18. i 19. marca 1904 l. 40.461 i 41.320 („Gazeta lwowska“ z 22. marca 1904 Nr. 67.

Powyższe zarządzenie wchodzi natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7. kwietnia 1904.

L. 41.575

Rozporządzenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie, z dnia 8. kwietnia 1904 z l. 41.575 tyczące się ustanowienia stacyi kolej „Lwów-Podzamcze rzeźnia“ stałą stacyą i zamknięcia stacyj Lwów oraz Lwów-Podzamcze, jako stałych stacyj do ładowania i wyładowania zwierząt.

Na podstawie § 10. ustawy z 29. lutego 1880, dz. p. p. Nr. 35. i rozp. ministeryalnego z 5. stycznia 1895 (Dz. p. p. Nr. 14) c. k. Namiestnictwo po porozumieniu się z c. k. Dyrekcyą kolei państwowej we Lwowie, ustanawia na nowo utworzonej linii Lwów-rzeźnia miejska stacyę „Lwów Podzamcze rzeźnia“ stałą stacyą do ładowania i wyładowania odżuwaczy i świń.

Przy ładowaniu i wyładowaniu zwierząt na tej stacyi, należy przestrzegać postanowień rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z 26. listopada 1898 l. 95.582 (Dz. u. kr. Nr. 108).

Równocześnie zamyka się, aż do odwołania stacye kolej.: Lwów i Lwów-Podzamcze, jako stałe stacye dla ładowania i wyładowywania zwierząt.

Rozporządzenia niniejsze wchodzi w wykonanie z dniem otwarcia dla ruchu towarowego stacyi kolej. Lwów-Podzamcze rzeźnia.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 8. kwietnia 1904.

L. cz. E. 1674/3 (6) (2870)

Masie spadkowej po śp. Katarzynie Szymańskiej ma być doręczoną uchwała z 13. listopada 1903 E. 1674/3 (1), którą dozwolono przymusową licytacyę 1/4 części realności whl. 769 gm. Brody na rzecz Maiera Rappaporta. Ustanowiony dla strzeżenia praw powyższej masy spadkowej kurator Dr. Gross, adwokat w Brodach będzie ją zastępował, dopokąd ona objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 8. marca 1904.

L. cz. C. II. 102/4 (1) (2847)

Przeciw Wasylowi, Karolinie, Katarzynie, Janowi i Jadwidze Szuganom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kozowie przez Danyłę, Stefana i Rozalię Szuganów pozew o uznanie prawa własności parc. gr. lk. 2392 w Kozłowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na 3. maja 1904.

Celem strzeżenia praw Wasyla, Karoliny, Katarzyny, Iwana i Jadwigi Szuganów ustanawia się Pana adwokata dr. Emila Frieda w Kozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże niewiadomych z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kozów, dnia 31. marca 1904.

Spadki.

L. cz. A. 357/3 (3) (1489 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Samborze ogłasza, że 20. maja 1903 w Busowiskach zmarł Łuka Suchar syn Anny Suchar rodem z Nauczułki małej, bezpotomnie i bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ tut. Sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo do spadku po Łuce Suchar przeto wzywa się wszyskich, którzyby jakiekolwiek prawa do tego spadku rościli, aby prawa swe w ciągu roku od dnia niżej podanego w tym sądzie zgłosili i wywiedli, w przeciwnym bowiem razie przewód co do tego spadku, dla którego ustanowiono kuratorem Matija Łuć w Busowiskach, będzie przeprowadzonym z tymi, którzy się zgłoszą i tytuł swój wykażą i tymże spadek przyznanym, względnie gdyby nikt się nie zgłosił, przypadłby jako bezdziedziczny c. k. Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sambor, dnia 19. grudnia 1903.

L. cz. A. 353/3 (4) (1474 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, że 18. maja 1903 zmarł w Delatynie Hersch Petrower syn Jechla z pozostawieniem kodycylu, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościli sobie prawo do spadku, by w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego, zgłosili się z prawami swemi do sądu i wykazali swe prawo dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasowo ustanowiony został kuratorem Schloma Komornik z Delatyna, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem, zaś część spadku nie przyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek uznany zostanie za bezdziedziczny i Skarbowi Państwa wydany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 26. listopada 1903.

G. Zl. Nc. 545/3 (5) (1541 3—3)

Hiemit werden die abwesenden Erben nach Theresia Schuffenhauer, Butterhändlerin verstorben am 31. Jänner 1901 in Wünschendorf b. Lengefeld ohne letztwilligen Anordnung als Brüder der Verstorbenen Karl Götz, Franz Götz, Anton Götz, Josef Götz oder deren Rechtsnehmer — oder Erben von diesem Erbfalle in Kenntnis gesetzt mit dem Beisatze im Laufe eines Jahres nach Kundmachung dieses Edictes ihre Erbrechte geltend zu machen widrigens die Erbschaft vom Curator angetreten die Abhandlung gepflogen und ihr Erbtheil bei Gericht aufbewahrt werde.

K. k. Bezirksgericht, Abth. I.
Biała, am 24. Jänner 1904.

L. cz. A. 551/3 (4) (1579 3—3)

EDYKT

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia, że dnia 18. września 1903 w Wołczkowie zmarła Marya z Biernatów Srutwowa nie pozzostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Stefana Srutwy nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem p. dr. Lityńskim adw. kraj.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 10. lutego 1904.

L. cz. A. 631/3 (6) (1590 3—3)

Nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Stefana Garbaczewskiego vel Garboszewskiego, zmarłego w Nyrkowie 12. stycznia 1861 wzywa się, by w przeciągu roku od ogłoszenia edyktu wykazali tytuł dziedziczenia i oświadczyli się do spadku, w przeciwnym razie spadek wydanym zostanie c. k. Skarbowi Państwa.

Kuratorem spadku ustanowiono p. Tytusa Kowalskiego z Tłustego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłuste, dnia 20. listopada 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 694 stow. I. 46 (2579)

Ogłoszenie.

Wykreślono dnia 15. marca 1904 w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmę Towarzystwo spożywcze we Lwowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką z powodu ukończenia likwidacyi.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 15. marca 1904.

Zhl. Firm. 62/4 Einz. 53/98, 1/99 (2109)

Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde im Register für Einzel Firmen.

Sitz der Firma: Skałat.

Firmawortlaut: I. Leopold Pfeifer, Dampfsäge in Krasne.

Betriebsgegenstand: Dampfsäge in Krasne als Zweigniederlassung der in Skałat mit der Firma: I. Leopold Pfeifer befindlichen Hauptniederlassung infolge: Geschäftsauflösung beziehungsweise Verkaufes der Dampfsäge in Krasne.

Datum der Eintragung: 13. Februar 1904.

K. k. Kreis als Handelsgericht, Abteilung V.
Sambor, am 13. Februar 1904.

L. cz. Firm. 1937 (sp. III. 234) (2230)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Blatt & Rubin.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewa.

Z powodu rozwiązania interesu i spółki.

Data wpisu: 19. grudnia 1903.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 19. grudnia 1903.

L. cz. Firm. 181 poj. II. 96 (2234)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono.

Siedziba firmy: Sokal.

Brzmienie firmy: Jakób Horowitz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów korzennych i dzierżawa młyna.

Skutkiem zaniechania przedsiębiorstwa.

Dzień wpisu: 7. lutego 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 7. lutego 1904.

L. cz. Firm. 67 poj. I. 530 (2111)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedyńczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Jakób Klein (jun.), handel towarami modnymi i bławatnymi.

Wpisy szczegółowe: Umowy małżeńskie pomiędzy Jakóbem Kleinem młodszym i Scheindlą z Marguliesów Kleinową z daty Tarnów 10. września 1902.

Data wyisu: 5. marca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Tarnów, dnia 2. marca 1904.

L. cz. Firm. 64 Spółka II. 194 (2110)

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Dębica.

Brzmienie firmy: Przeesiębiorstwo dostawy siana i słomy, dla wojska w Dębicy. Józefa Dawida Gewürtza, Leiba Dintenfassa, Bernarda Wurtza i Juliusza Wurtza.

Forma spółki: Jawna spółka od 1. października 1902.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G): Józef Dawid Gewürtz, Leib Dintenfass, Bernard Wurzel i Juliusz Wurzel przemysłowcy w Dębicy.

Upoważniony do zastępstwa: Józef Dawid Gewürtz wyłącznie.

Podpis firmy (F. Z.): pod brzmieniem firmy podpis Józefa Dawida Gewürtza.

Data wpisu: 2. marca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Tarnów, dnia 29. lutego 1904.

L. cz. Firm. 271 sp. III. 262 (2232)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Żółkiew.

Brzmienie firmy: „Dzierżawa fabryki szkła w Żółkwi Kahan, Lilien i Nirenstein“, Pachtung der Glasfabrik in Żółkiew Kahan, Lilien & Nirenstein“.

Skutkiem rozwiązania spółki.

Dzień wpisu: 12. lutego 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 12. lutego 1904.

L. cz. Firm. 67 Pojed. I. 191 (2233)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Izak Rosenberg.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewem.

Z powodu śmierci właściciela firmy.

Data wpisu: 16. stycznia 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 16. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 173 (poj. III. 166) (2231)

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Jeneralna Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny fabryki maszyn królew. węg. kolei państwowych Zygmunt Parnes“, „General Repräsentanz für Galizien und die Bukowina der Maschinenfabrik der k. ung. Staatseisenbahnen Siegmund Parnes.“

Przedmiot przedsiębiorstwa: „sprzedaż komisowa maszyn rolniczych i przemysłowych.

Posiadacz (I.): Zygmunt Parnes, kupiec w Podwołoczyskach.

Zakład filialny (Zw. N.): Lwów. Zakładu głównego tego samego nazwiska, istniejącego w Podwołoczyskach a zarejestrowanego w rejestrze c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu Poj. I. 213.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpis właściciela firmy.

Data wpisu: 6. lutego 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 6. lutego 1904.

Ч. спр. Firm. 296 stow. II. 341 (1754)

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарчих.

Сідище фірми: Жолква.

Висліве фірми: Товариство кредитове Народний Дôм в Жолкви, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.

Предмет предприємства: уділяти членам дешевого і приступногокредиту, принимати до користного обороту капітали за условленим опроцентованем і в загалі сполученими силами доконувати всякі пожиточні предприємства економічні на користь своїх членів.

Дата статуту: 29. січня 1904.

Час істнованя: необмежений.

Дирекция: складає ся з 3 директорів і 2 заступників, котрих вибирає надзираюча рада з поміж членів стоваришеня.

Підпис фірми: підпис двох членів дирекциі під фірмою стоваришеня.

Оголошеня: уміщає ся в одній з руских часописей.

Оден уділ члена виносить 20 корон.

Одвічальність членів: обмежена по мисьли закона з 9. цвітня 1873 ч. 70 Взд.

Дата вписy: 16. лютого 1904.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний,
Відділ IV.
Львів, дня 16. лютого 1904.

Ч. спр. Фірм. 19/4 Стов. I. 407 (1640)

Впис фірми стоваришеня зар. і господ.

В реєстрі стоваришень вписано.

Сідище фірми: Книгиничи.

Висліве фірми: „Спілка ощадности і позичок в Книгиничах, стов. зар. з необмеженою порукою“.

Дата статута: Книгиничи 26. падолиста 1903.

Предмет обороту: уділяне позичок, опроцентоване вкладок ощадности і попиране твореня спілок і стоваришень зар. і госп. в окрузі спілки.

Округ спілки становлят громади Книгиничи, Загірч і Помонята.

Дирекция: 1. О. Андрій Пеленьскій гр кат. парох в Книгиничах яко предсідатель, 2. Болеслав Зашкевич учитель в Книгиничах яко заступник предсідателя, 3. Стефан Чечель господар в Книгиничах, 4. Юсиф Телепко господар в Книгиничах, 5. Стефан Горлатий господар в Книгиничах, 6. Федь Кузик господар в Загірю, 7. Олекса Хартин господар в Загірю, 8. Тимко Гарматюк господар в Помонятах і 9. Андрій Крамар господар в Помонятах яко члени.

Підпис фірми: підпис предсідателя заряду взглядно его заступника і одного члена заряду під печаткою фірми.

Оголошеня: на таблиці перед льокальем спілки, оголошеня загальних зборів крім того розісланем обіжника, евентуально уміщувані будуть оголошеня в часописи видаваной через Бюро патронату для спілок.

Уділи членів: 10 корон.

Найвисше число уділів членя пять.

Одвічальність: необмежена.

Дата впису: 3. лютого 1904.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний,
Відділ II.
Бережани, дня 28. січня 1904.

Doniesienia prywatne.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Powiatowej kasy dla chorych dla personalu politycznego lwowskiego we Lwowie, odbędzie się w niedzielę dnia 17. kwietnia 1904 o godz. 9 rano, w sali kasyna miejskiego przy ul. Akademickiej l. 13.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z rachunków i czynności za rok 1903.
2. Wniosek Wydziału nadzorczego udzielenia absolutoryum Zarządowi z rachunków i czynności za rok 1903.
3. Wybór 6 członków Wydziału nadzorczego na rok 1903/1904.
4. Wybór 5 członków Sądu polubownego na rok 1903/1904.
5. Wnioski członków.

We Lwowie, dnia 1. kwietnia 1904.

Zarząd.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 17.580/1904. (2672)

Rozpisanie dostawy.

Podpisana c. k. Dyrekcya zamierza w drodze ofert rozdać dostawę poniżej wyszczególnionych materyałów na czas od 1. lipca b. r. względnie od 1. stycznia 1905 do końca czerwca 1905, a mianowicie:

1.	Tłuszczu rybiego (tranu)	100 Kg.
2.	Oleju mineralnego do smarowania lokomotyw	80.000 „
3.	Oleju mineralnego do smarowania wagonów	56.000 „
4.	Oleju do smarowania cylindrów lokomotyw	72.000 „
5.	Wazeliny do smarowania cylindrów lokomotyw	72.000 „
6.	Oleju specyalnego mineralnego do smarowania motorów i maszyn roboczych o wysokim punkcie zapalności	16.000 „
7.	Nafty	368.000 „
8.	Terpentyny	6 000 „
9.	Oleju lnianego	100 „
10.	Oleju do smarowania przyrządów mierzących chyżość	50 „
11.	Rozmaite tłuszcze (I mydło płynne, II proste mydło. III. smar. skrzepły, IV. łój, V. świece stearynowe, VI. stoczki i VII. tłuszcz twardy w laskach).	

Bliższe szczegóły podają formularze ofertowe, które tak samo, jak ogólne i szczegółowe warunki dostawy można przeglądnąć a względnie otrzymać (dla zamiejscowych za przesłaniem porta) u podpisanej c. k. kolejowej Dyrekcyi (oddział mechaniczny).

Oferty powinne być napisane li na przeznaczonym do tego formularzu i wraz z załącznikami należycie ostemplowane i zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę materyałów do oświetlenia i smarowania" a należy je wnieść do c. k. kolejowej Dyrekcyi w Krakowie najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 30. kwietnia b. r.

Ceny materyałów, ile możności bez opakowania, należy podać franko jednej ze stacyj c. k. austr. kolei państwowych (sieci północno-wschodniej) oraz wymienić miejsce fabrykacyi oferowanego materyału.

W razie podania ceny materyałów powyższych bez opakowania (beczki, balony) należy również podać do której stacyi c. k. austr. kolei państwowych (sieci północno-wschodniej) mają być beczki (balony) franko zwrócone.

Odnoszące się do oferty próbki należy nadesłać w osobnem opakowaniu opłatnie w ilości przepisanej specyalnymi warunkami dostawy względnie w ilości wystarczającej do wykonania prób w trzech egzemplarzach, najpóźniej aż do oznaczonego terminu otwarcia ofert.

Dostawa wyżej pod pozycyami 1—10 wymienionych materyałów ma nastąpić w przeciągu czasu od 1. lipca b. r. do końca czerwca 1905, zaś materyałów pod pozycyą 11 wymienionych od 1. stycznia 1905 do 30. czerwca 1905 w miarę potrzeby na podstawie częściowych zamówień.

Każdy oferent jest obowiązany przez 6 tygodni licząc od dnia ostatecznego terminu, przeznaczonego do wnoszenia ofert, pozostać w słowie, zaś przysługuje mu prawo być osobiście obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi 30. kwietnia b. r. o 1 godz. po południu.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolejowa zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty na całą ilość oferowanego materyału lub też tylko na część takowego, jakoteż i zupełnego nieuwzględnienia tejże, oraz jest upoważnioną wymieniona władza zażądać podwyższenia lub obniżenia umówionej ilości przy artykułach pod pozycyami 2—5, 7 oraz 11/I., 11/III., 11/IV. 11/VII. o 15% (wyraźnie piętnaście od sta) zaś do pozycyi 1, 6, 8, 9 i 10 oraz 11/II., 11/V. i 11/VI o 25% (wyraźnie dwadzieścia pięć od sta) bez zmiany przyjętych warunków dostawy, a w szczególności bez zmiany ceny jednostkowej.

Po otrzymaniu uwiadomienia o przyjęciu całej oferty lub części tejże ma oferent złożyć w tutejszej kasie dyrekcyjnej kaucyę, której wysokość wynosi 10% wartości poruczonej dostawy.

Gdy kilka osób przedkłada wspólną ofertę, należy załączyć deklaracyę, że przyjmują solidarnie zobowiązania, i wymienić, która z nich do prowadzenia interesu i do podejmowania wypłat jest upoważnioną.

Przenoszenie praw i obowiązków, wynikłych z umowy na dostawę powyższych materyałów, może nastąpić jedynie za zezwoleniem podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Oferty, wniesione po wyż wymienionym terminie albo też nie odpowiadające warunkom niniejszego rozpisania, nie będą uwzględnione, również mogą być odrzuconemi oferty, które nie zostały napisane na przeznaczonym do tego celu formularzu.

W Krakowie, dnia 30. marca 1904.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

K. k. Staatsbahndirection in Lemberg.

Zl. 31.283/IV.

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend angeführten Materialen wird:

a) für die Zeit von 1. Juli 1904 bis 30. Juni 1905 im Offertwege vergeben u. z.:

Petroleum 450.000 kg., Mineral-Schmieroel für Locomotive 130.000 kg., für Wagen 65.000 kg. Vaselin-Cylinderoel 24.000 kg., Vaseline 65.000 kg., Vacuum-Cylinderoel 8000 kg., Terpentinoel 9300 kg., Leinoel 300.

b) für die Zeit vom 1. Jänner bis 30. Juni 1905 Hartfette, Starrschmiere, Kernseife, Schmierseife, Kernunschlit, Unschlitkerzen und Stearinkerzen.

Die Offertformulare sind ebenso wie die allgemeinen und besonderen Lieferungsbedingnisse bei der unfertigten k. k. Staatsbahndirection (Bureau für den Werkstätten und Zugförderungs-Dienst) zu beheben, oder gegen Einsendung des Porto zu beziehen. In Abänderung der Bestimmung der besonderen Bedingnisse ist bloss ein 15% mehr o. minder Quantum zu liefern.

Die Offerte zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Formularien benützt werden müssen, sind sammt den etwaigen Beilagen per Bogen mit einem Stempel von 1 Kronen zu versehen, versiegelt und mit der Aufschrift „Offert für Lieferung von Petroleum-und Schmieroel" beziehungsweise diverse Fetten, Kerzen und Seifen bei der k. k. Staatsbahndirection in Lemberg, längstens **30. April 1. J. 12 Uhr Mittags** einzubringen.

Die Preise sind franco einer Station der k. k. österr. Staatsbahnen incl. aller Spesen zu notiren.

Die dem Offerte gehörigen, mit der genauen Firmabezeichnung versehenen Qualitätmuster in drei Exemplaren von je 2·0 kg sind seperat verpackt franco aller Spesen an die k. k. Material-Magazins Leitung in Lemberg beizustellen.

Die Lieferung sämmtlicher Artikel wird im Laufe des zweiten halben Jahres 1904 und dem ersten halben Jahre 1905 nach Massgabe des einretenden Bedarfes auf Grund von Teilbestellung zu bewerksteligen sein.

Jeder Offerent hat das Recht der am 2 Maj 1. J. um 10 Uhr Vormittags stattfindenden comissionellen Offert-Eröffnung persönlich beizuwohnen.

Der gefertigten k. k. Staatsbahndirection steht es frei, die Offerten rücksichtlich des ganzen offerirten Quantums oder nur eines Theiles desselben zu acceptiren oder ganz abzulehnen.

Offerte welche nach dem obigen Termine eingebracht werden oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen bleiben unberücksichtigt.

Lemberg, im April 1904.

Die k. k. Staatsbahn-Direction.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie

(2826)

Ogłoszenie dostawy.

Rozpisuje się dostawa następujących materyałów mianowicie:

a) na czas od 1. lipca 1904 po koniec czerwca 1905: nafty 450.000 kg., oleju mineralnego do smarowania lokomotyw 180.000 kg., wozów 65.000 kg., wasylinowego oleju do cylindrów 24.000 kg., waseliny 65.000 kg., wakuum oleju do cylindrów 8.000 kg., terpentyny 9300 kg., oleju lnianego 300 kg.

b) na czas od 1. stycznia 1905 po koniec czerwca 1905: tłuszczu twardego, smaru stężałego, mydeł, łoju, świec łojowych i stearynowych.

Formularze ofert, wraz z ogólnymi i szczegółowymi warunkami dostaw przejrzeć i otrzymać można za opłatą pocztowego u podpisanej Dyrekcyi (biuro dla spraw warstatowych i pociągowych). Postanowienia szczegółowych warunków dostawy zmienia się o tyle, iż 15% mniej lub więcej dostawić należy.

Oferty na przepisanych formularzach sporządzone, marką 1 kor. na każdym arkuszu ofert i załączników ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis „Oferta na dostawę nafty i smarów", względnie „tłuszczów, świec i mydeł", wnieść należy do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie **najdalej do dnia 30. kwietnia b. r. godz. 12 w południe.**

Ceny mają być podane franko jakiejkolwiek stacyi c. k. kolei państwowych wraz z doliczeniem wszelkich ubocznych wydatków.

Wzory ofiarowanych materyałów, opatrzone dokładnym adresem właściciela, dostarczyć należy w trzech egzemplarzach po 2·0 kg. w osobnem opakowaniu franco, do c. k. Zarządu magazynu materyałów we Lwowie.

Dostawa wszystkich materyałów ma być uskuteczniona w ciągu drugiej połowy roku 1904 i pierwszej połowy roku 1905 w miarę zapotrzebowaniania i na podstawie osobnych zamówień.

Każdemu oferującemu wolno być obecnym przy roztwarciu ofert, które w dniu 2. maja b. r. o 10 godzinie przed południem nastąpi.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługa prawo przyjęcia ofert w całości, lub tylko częściowo, lub też zupełnego uchylenia tychże.

Oferty wniesione po terminie ustanowionym, lub nie odpowiadające ogłoszonym warunkom dostawy nie będą uwzględnione.

We Lwowie, w kwietniu 1904.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Ciągnienie nieodwołalnie **23. kwietnia 1904.** | Główna wygrana **koron 40.000 koron.**

Losy na cele ogrzewalń dla ubogich
po 1 koronie

polecają: Kitz i Stoff, M. Klarfeld, Samuely i Laudau, Aug. Schellenberg i Syn, Schütz i Chajes, Sokal i Lilien, Jakób Stroh, kantorzy wymiany we Lwowie

Wygrane w efektach płatne będą tylko efektami.

FILIP POSCHINGER
Fabryka broni
w Ferlach (Karyntya)



odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną broń, ostrzelaną w c. k. zakładzie probierczym po zniżonej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

Zmiana lokalu.
Bolesław Mikuliński
Krawiec męski
we Lwowie ulica Wałowa l. 15

przeniósł swój magazyn i pracownię sukien męskich do lokalu przy ulicy

Batorego l. 12.

Polecając się i nadal łaskawym względom Szan. Publiczności

Bolesław Mikuliński krawiec męski
Lwów ul. Batorego l. 12.

Album powstania Listopadowego.
(Wydanie wspaniałe)

Każdy zeszyt tworzy z osobna całość i zawiera 15 dużych portretów artystycznie wykonanych wraz z bijografjami zasłużonych mężów i matron polskich.

Cena zeszytu 4 kor. we Lwowie, 4 kor. 60 hal. na prowincyi do nabycia w biurze dzienników **Sokołowskiego** Lwów pasaż Hausmana

Mapy generalne terenu wojny japońsko-rosyjskiej i mapy generalne Półwyspu Bałkańskiego
po 1 kor. 20 hal.

Najnowsze mapy specyalne generalnego sztabu francuskiego, miejscowości i okolic Mukdenu, Seulu, Władywostoka, Pekinu i Portu Artura, Nagasaki i Wyspy Quelpaert po kor. 1·50 poleca

Stanisław Sokołowski

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów Pasaż Hausmana 9

Przesyłkę na prowincyę uskuteczniam w opaskach poleconych doliczając portorium 35 hal.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 19712/4. (2793)

Rozpisanie dostawy.

Rozdanie dostawy niżej wymienionych materyałów, potrzebnych w czasie od 1. lipca b. r. względnie od 1. stycznia 1905 do końca czerwca 1905 nastąpi w drodze publicznej rozprawy ofertowej a mianowicie:

120.000 kg. oleju mineralnego do smarowania maszyn,
40.000 kg. „ „ „ „ wozów,
(Ewentualną potrzebę) kg. oleju mineralnego do smarowania maszyn roboczych i t. p.
300.000 kg. nafty,
85.000 kg. oleju cylindrowego do maszyn,
4.500 kg. terpentyny,
100 kg. oleju lnianego,
100 kg. benzyny,
100 kg. tranu rybiego,
1.800 kg. smarowidła stężonego,
1.800 kg. łoju,
300 kg. mydła,
1.000 kg. świec łojowych i woskowych.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo wyż rozpisane ilości w miarę potrzeby o 15% podwyższyć lub zniżyć.

Odnośne formularze ofert jakoteż ogólne i szczegółowe warunki dostawy można przejrzeć, podjąć lub też za przesłaniem porta otrzymać pocztą od podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej.

Oferty wypełnione na przeznaczonych do tego formularzach wraz z załącznikami odpowiednio ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę materyałów do świecenia“ względnie „Oferta na dostawę materyałów do smarowania, świec i mydła“, należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowej najpóźniej do 30. kwietnia b. r. do 12 godziny w południe.

Ceny należy podać franko do jednej ze stacyi c. k. kolei państwowych.

W ofercie na dostawę materyałów do świecenia ma się podać pochodzenie surowego produktu jakoteż miejsce jego przeróbki.

Wzory należy osobno opakować i opłacone nadesłać w ilości wystarczającej do wykonania próby.

Dostawę należy uskutecznić w czasie od 1. lipca b. r. względnie od 1 stycznia 1905 do końca czerwca 1905 roku stosownie do zachodzącej potrzeby na podstawie częściowych zamówień.

Oferenci mogą być obecni przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 2. maja b. r. o 10 godz. przed południem.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia ofert bądź to w całości, bądź to tylko w części albo też zupełnego odrzucenia takowych.

Oferty wniesione po upływie wyznaczonego terminu, lub takie, które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

W Stanisławowie w kwietniu 2904.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie.

KWIZDY Fluid
Znak wąż.



Fluid dla turystów zdawna uznany, kosmetyczny środek dyetyczny (nacieranie) dla wzmocnienia żył i nacieranie muszkułów ciała ludzkiego. Używany ze skutkiem przez turystów, jeźdźców i kolarzy dla wzmocnienia i odświeżenia po dłuższej podróży.

Cena całej flaszki 2 kor., pół flaszki 1 kor. 20 hal.

Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Skład główny

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austr. węg., król. rumuński i książ. bułgar. dostawca nadworny.

Aptekarz obwod. w Korneuburgu pod Wiedniem.



Z magazynu Juliusza Grossego
w Krakowie.

Największy zbyt herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost.

¼ funtowa paczka K. 1, 1·20, 1·40, 1·60 i wyżej.

Tudo Ceylon doskonała K. 1·30 i 1·70.

Okruchy hal. 70, 80, K. 1·— i 1·20.

Wszystko waga Netto, funt cłowy czyli 500 gramów nie zaś 420 funt wagi rossyjskiej o 20% mniejszej.

Proszę wszędzie żądać: Herbaty »MONOPOL« z Rączką.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł. 70 ct.
„	Nr. II.	— „ 90 „
„	Nr. III.	1 „ 10 „
„	Nr. IV.	1 „ 20 „
Melange cesarska	Nr. V.	1 „ 40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA
we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY
we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości że zapadłe z dniem

31. grudnia 1903

a nieprolongowane i niewykupione

zastawy w kasie zaliczkowej,

mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale złoto srerbro i t. d.

9. i 10. maja 1904

o godzinie ½ 10 przed południem
w obec c. k. Notaryusza

przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15. plac Halicki.

UWAGA. Tylko do dnia poprzedzającego licytacyę mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Dyrekcya.

Do serc litościwych polecamy

rodzinę z 5 osób, mąż (lakiernik) bez pracy, żona zaś chora a troje dzieci, pozostają w wielkiej nędzy, a ze stancyi muszą się wyprowadzić gdyż brak środków na życie i na zapłacenie czynszu. Łaskawe datki uprasza się nadsyłać do naszej Administracyi lub wprost Stanisław i Marya z 3-giem dzieci Kapucińscy.

Uwiadomienie.

W kancelaryi urzędu zastawniczego "Pii Montis" kościoła ormiańsk. katedralnego lwowskiego, będą dnia 6 maja 1904 r. z rana od 9-tej do 2-giej godziny z południa przez publiczną licytacyą sprzedawane złoto, srebro i klejnoty, zastawione a nieprocentowane w czasie od dnia 5. listopada 1902 do końca grudnia 1902 od Nr. 9510 aż do Nr. 1111 włącznie, i od dnia 5. listopada 1903 do końca grudnia 1903 od Nr. 1 aż do Nr. 1056 włącznie.

Lwów, dnia 7. kwietnia 1904 r.

Odezwa do serc litościwych.

Poleca się rodzinę Kiełbusiewiczów która pozostaje w wielkiej nędzy, gdyż dwoje dzieci leżą na szkarlatynę wraz z matką, ojciec emeryt były strażnik skarbowy, pobiera 12 kor. emerytury i liczy lat 60 a z tego nawet nie może stancyę opłacić, błaga i o małe choć datki by mógł zakupić leki dla tych dzieci i żony a sam jest już niezdolny gdyż w służbie rządowej 30-letniej stracił zdolność do pracy ulegając złamaniu ręki. Adres: Kiełbusiewicz, Wólka 8.

Panienka,

uczenica ze szkoły p. Laur, przyjęłaby lekcyi udzielania dzieciom początków gry na fortepianie. — Wiadomość: ul. Franciszkańska l. 10, u p. Malzacherów.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.